Rok IV. Styczeń 1929 r. Nr. 1

MIESIĘCZNIK Diecezjalny Łucki

Rękopisów, przesłanych do druku, Redakcja nie zwraca.

Redaktor i wydawca: Ks. Jan Szych, Kanclerz Kurji Biskupiej.

Adres Redakcji: Łuck, Kurja Biskupia.

TREŚĆ ZESZYTU Nr. 12

Rok IV. Styczeń 1929 r. Nr. 1

MIESIĘCZNIK Diecezjalny Łucki

Rękopisów, przesłanych do druku, Redakcja nie zwraca.

Redaktor i wydawca: **Ks. Jan Szych**, Kanclerz Kurji Biskupiej.

Adres Redakcji: **Łuck, Kurja Biskupia.**

DZIAŁ URZĘDOWY.

Rozporządzenia Stolicy Apostolskiej

Św. Kongregacja Sakramentów.

W sprawie ćwiczeń duchownych przed święceniami.

(*Acta Apost. Sedis 1928 r. str. 359*).

Na plenarnem zgromadzeniu tej św. Kongregacji, odbytem dnia 27 maja b. r., opinji Księży Kardynałów poddana została przez Ordynarjusza z Sarajewa następująca wątpliwość: *Czy było intencją prawodawcy, aby przepis kan. 1001 § 1 ściśle był zachowany i to nawet w tym wypadku, gdy komuś udzielane są wszystkie wyższe święcenia w bardzo krótkim czasie, np. w ciągu miesiąca.* Księża Kardynałowie, rzecz dobrze rozważywszy, uznali za stosowne odpowiedzieć: „*Trzymać się należy kan. 1001 § 1*, to jest, jeżeli ktoś w ciągu sześciu miesięcy, albo w ciągu miesięca, ma być promowany do kilku święceń wyższych, Ordynarjusz może skrócić czas trwania rekolekcyj przed święceniem diakonatu, lecz nie poniżej trzech całych dni. Jeżeli zaś święcenia wyższe, czy to na podstawie zezwolenia Stolicy Ap., czy też w myśl dekretu biskupiego, stosownie do kan. 1006 § 3 na skutek poważnej przyczyny udzielane są komuś z zachowaniem tych norm, które zachować na-

leży, a zwłaszcza kan. 975—978, w różne, następne, lub bardzo bliskie dni tak, że brak czasu na zachowanie przepisu kan. 1001 § 1, należy zawsze poprzedzić święcenie, które pierwsze jest udzielane, rekolekcjami przynajmniej przez sześć całych dni trwającemi; przed innemi zaś święceniami, jeżeli można, zdaniem Biskupa, w myśl kan. 1001 § 2, winny się odbyć ćwiczenia duchowne przynajmniej przez jeden dzień.

Odpowiedź tę, przedstawioną przez niżej podpisanego Sekretarza św. Kongregacji, J. Świątobliwość Papież, Pius XI, na audjencji dnia 1 maja b. r. łaskawie potwierdził i zaaprobował.

Dano w Rzymie, w św. Kongregacji Sakramentów, dnia 2 maja 1928 r.

(—) *M. Kard. Lega*
Prefekt

(—) *D. Jorio*
Sekretarz

Odpust zupełny, nadany kapłanom Polski, którzy odmawiają cząstkę różańca, niosąc Przenajświętszy Sakrament do chorych.

2216/28.

SACRA POENITENTIARIA APOSTOLICA
OFFICIUM DE INDULGENTIIS.

Beatissime Pater.

Archiepiscopi et Episcopi Poloniae, ad pedes Sanctitatis Vestrae provoluti, humiliter petunt ut Sacerdotes praefatae Ditionis SS. Eucharistiae Sacramentum ad infirmos deferentes, qui post psalmos et cantica a Rituale Romano praescripta facultatem habent recitandi Rosarium, Indulgentiam plenariam, suetis conditionibus, consequi valeant, si tertiam SS. Rosarii partem in Viatico deferendo devote recitaverint.

Et Deus, etc.

Die 16 novembris 1928.

SS. D. N. Pius div. Prov. Pp. XI, in Audientia D. Cardinali Poenitentiario Maiori imperita, benigne

annuit pro gratia iuxta preces. Praesenti ad septennium valituro. Contrariis quibuscumque non obstantibus.

(—) *S. Luzio*
S. P. Reg.

G. B. Menghini
Subst.

Rozporządzenia Władz Duchownych miejscowych.

Dni Przeciwgruźliczne.

BISKUP ŁUCKI Łuck, dn. 15 grudnia 1928 r.
Nr. 6316

Do
Czcigodnego Duchowieństwa
Diecezji Łuckiej

Pod przewodnictwem Pani Wojewodziny Józewskiej utworzony został Wojewódzki Komitet Dni Przeciwgruźlicznych, mający za zadanie skupienia środków w celu zwalczania tej niedoli, która trapi szerokie warstwy ludności. Dni Przeciwgruźliczne trwać mają od 1.XII do 10.I 1929 roku.

Doniosłość tej akcji jest oczywistą i nie wymaga szerszego uzasadnienia. Katolicy, w imię zasad Chrystusowych, winni jaknajżywiej poprzeć szlachetne usiłowania w kierunku tępienia zarodków choroby i podawania pomocy nieszczęśliwym, którzy jej ulegli. Pomoc finansowa w tem dziele nosi charakter najszczytniejszego dzieła miłosierdzia chrześcijańskiego. Nie pozostanie ono bez obfitej nagrody, którą zeszle Pan Bóg zarówno ofiarodawcom jakoteż tym, którzy do ofiar zachęcą. W tym duchu Czcigodne Duchowieństwo raczy poprzeć usiłowania Komitetu, wyjaśniając wiernym potrzebę przyjścia z pomocą cierpiącym.

(—) *Adolf Szelążek*
Biskup Łucki

(—) Ks. *J. Szych*
Kanclerz

Prolongata aprobat do słuchania spowiedzi na rok 1929.

BISKUP ŁUCKI
Dn. 10 stycznia 1929 r.
Nr. 161

Do
Przewielebnych Księży Dziekanów
Diecezji Łuckiej.

Wobec nienadesłania w swoim czasie książeczek do aprobaty, niniejszem proszę Przewielebnych Księży Dziekanów o powiadomienie Duchowieństwa, że aprobata do słuchania spowiedzi jest przedłużoną do czasu załatwienia formalności prolongacyjnych.

Należy przeto jaknajśpieszniej zebrać od księży kondekanalnych książeczki i przesłać je do Kurji Biskupiej.

Za Biskupa Ordynarjusza
(—) *Stefan Walczykiewicz Bp.*
Wikarjusz Generalny

(—) *Ks. J. Szych*
Kanclerz Kurji Biskupiej

Umieszczanie znaków niwelacyjnych na Kościołach.

KURJA BISKUPIA
ŁUCKA
Sekcja Administracyjna
Łuck, dnia 30.XI 1928 r.
№ 5830.

Do Czcigodnych Księży Proboszczów i Rektorów Kościołów
Diecezji Łuckiej.

Ministerstwo Robót Publicznych przystąpi w najbliższym czasie do osadzenia znaków niwelacyjnych (w formie tabliczek lub sworzni metalowych) na ścianach odpowiednich budynków, celem przeprowadzenia niwelacji podstawowej. W niektórych wypadkach okaże się koniecznem osadzenia tych znaków na zewnątrz ścian budynków kościelnych. Duchowieństwo nie powinno stawiać temu przeszkód, mając na względzie zobowiązanie się Ministerstwa [Robót Publicznych do starannego usunięcia uszkodzeń przy umieszczaniu

znaków. O ileby budynek kościelny należał do zabytkowych, — oddziały przeprowadzające wymienione prace, winny uzyskać zgodę na to konserwatora wojewódzkiego.

(—) *Ks. Prał. Muraszko*
w. z. Szefa Sekcji

(—) *Ks. Jan Szych*
Kanclerz Kurji Biskupiej

Towarzystwo Ubezpieczeń „Piast".

KURJA BISKUPIA
ŁUCKA

Sekcja Majątkowo-Finansowa
dnia 13.XII-1928 r.
Nr. 6244.

Do
Przewielebnego Duchowieństwa
Diecezji Łuckiej.

Towarzystwo Ubezpieczeń „Piast" Warszawa, Marszałkowska 124 zwróciło się do Kurji Biskupiej z prośbą o zachęcenie Wielebnego Duchowieństwa do ubezpieczenia się we wspomnianem towarzystwie.

Uznając potrzebę takiego ubezpieczenia a z drugiej strony znając solidność towarzystwa „Piast", Kurja Biskupia poleca uwadze Wielebnego Duchowieństwa prośbę towarzystwa.

(—) *Ks. Jan Szych*
Kanclerz Kurji Biskupiej

(—) *Inf. Jan Zagórski*
Szef Sekcji

Tydzień Propagandy Trzeźwości 1—8/II-1929 roku.

KURJA BISKUPIA
ŁUCKA.

Sekcja: Sekretarjat Generalny do Spraw Akcji Katolickiej.
Łuck, dn. 12. I. 29 r.

Panoszący się alkoholizm staje się w naszem życiu Państwowem coraz groźniejszem zjawiskiem.

Polska przechodzi ciężkie przesilenie gospodarcze, a równocześnie na napoje alkoholowe wydaje około 1000 miljonów złotych.

Alkoholizm w wysokim stopniu utrudnia także duszpasterstwo, bo zatruwa nam i rozbija rodziny, unieszczęśliwia potomsto, mnoży szeregi istot nienormalnych, chorych i zbrodniczych.

Do walki z tą przyczyną wielu nieszczęść i nędzy możemy i musimy stanąć.

Walka o trzeźwość — to nasz święty obowiązek. Dla Boga, dobra dusz i Ojczyzny zabieramy się do pracy.

J. E. Ksiądz Biskup Ordynarjusz zarządza:

1) aby Przewielebni Księża Proboszczowie wzięli w swe ręce inicjatywę utworzenia komitetu parafjalnego, którego zadaniem będzie urządzić dzień trzeźwości.

2) należy w święto Matki Boskiej Gromnicznej albo w następną niedzielę urządzić poza zwykłą kwestą, składkę kościelną na walkę z pijaństwem, zapowiedziawszy i poleciwszy ją poprzedniej niedzieli z ambony.

3) Księża kaznodzieje wygłoszą w tym dniu stosowne kazanie.

Składki kościelne należy przekazać bezpośrednio do „Składnicy Abstynenckiej“ w Poznaniu na Nr. P. K. O. 200-424. Tamże służą dalszemi informacjami oraz materjałem orjentacyjnym i propagandowym (przeźrocza—odczyty—sztuki sceniczne).

(—) *Ks. kan. Jarosiewicz*
Sekretarz Generalny

(—) *Ks. Jan Szych*
Kanclerz

Dla Wielebnego Duchowieństwa—specjalny materjał na Tydzień Propagandy Trzeźwości.

„Kapłan katolicki we walce z alkoholizmem“ — jest to dziełko zawierające 2 gotowe kazania i obszerną rozprawę. Kazania ujęte na temat:

1) O skutkacg pijaństwa pod względem duchowym i wiecznym,

2) Wstępujcie do bractwa wstrzemięźliwości albo do katolickiego koła abstynentów.

Autorami kazań są ks. prob. Niesiłowski z Pleszewa, prezes Polskiego Związku Abstynentów oraz ks. proboszcz Kowalczyk z Wójcina, wiceprezez koła gnieźnieńsko-poznańskiego tegoż związku. Rozprawy autorem jest ks. radca Czempiel z Wielkich Hajduk, prezes śląskiego koła związku wspomnianego. Rozprawa omawia doniosłą sprawę ratowania alkoholików i jest podzielona na kilka rozdziałów.

a) Możliwość ratowania alkoholików

b) Sposób ratowania alkoholików na ambonie.

c) „ „ „ w konfesjonale,

d) „ „ „ w stowarzyszeniach abstynenckich,

e) Sposób ratowania alkoholików w poradni przeciwalkoholowej,

f) Cena dziełka nader treściwego i praktycznie ujętego wynosi zaledwie 50 gr. Zamawiać należy pod adresem Składnica Absytnencka, Poznań Al. Marcinkowskiego 26.

W sprawie kwalifikacji organistów.

KURJA BISKUPIA
ŁUCKA
Sekcja Szkolna
dn. 22 grudnia 1928 r.
№ 6531
Łuck

Do
Przewielebnych Księży Dziekanóŭ

Dotąd zaledwie część organistów nadesłała swe dokumenty kwalifikacyjne, określone Regulaminem dla organistów diecezji Łuckiej (Statut 187). Ta niesystematyczność ze strony organistów utrudnia wypełnienie zadań przez Komisję.

W związku z powyższem Kurja prosi Przewielebnego Księdza Dziekana o wezwanie Księży probo-

szczów do ponaglenia swych organistów w przedmiocie złożenia odnośnych podań kwalifikacyjnych, jeżeli takowych dotąd Kurji nie przesłali. Jednocześnie Kurja prosi o dopilnowanie regularnego uiszczania składek, przewidzianych § 31 Regulaminu dla organistów.

(—) Ks. *Pierzchała*
Szef Sekcji

(—) Ks. *J. Szych*
Kanclerz Kurji Biskupiej

Głoszenie zapowiedzi akatolików.

KURJA BISKUPIA
ŁUCKA
Sekcja Wiary i Moralności
Dn. 7 stycznia 1929 r.
№ 171

Do
Przewielebnych Księży
Proboszczów

Niektórzy Księża Proboszczowie głoszą zapowiedzi katolików z osobami innych wyznań, opierając się na tem, że pomienione osoby przyrzekają przejść na katolicyzm w dniu ślubu. W ten sposób wytwarza się sytuacja, że Proboszcz głosi zapowiedzi wiedząc z góry o istnieniu aktualnie przeszkody „mixtae religionis".

Ponieważ tego rodzaju postępowanie znajduje się w sprzeczności z zasadami Prawa Kanonicznego, J. E. Ksiądz Biskup Ordynarjusz nakazał polecić Księżom Proboszczom, by odtąd pierwej przyjmowali wyznanie wiary od strony akatolickiej i dopiero później przystępowali do głoszenia zapowiedzi.

Gdyby wynikająca stąd zwłoka groziła w jakim poszczególnym wypadku nieporządanemi następstwami, można dla jej uniknięcia uzyskać raczej dyspensę od jednej lub dwóch zapowiedzi

(—) Ks. *Prał. S. Żukowski*
Szef Sekcji

(—) Ks. *J. Szych*
Kanclerz Kurji Biskupiej

Podatek dochodowy.

KURJA BISKUPIA
ŁUCKA

Sekcja Finans.-Majątk.
dn. 12 grudnia 1928 r.
№ 6263.

Do
Przewielebn. Księży Proboszczow
Diecezji Łuckiej.

Biuro Episkopatu nadesłało powiadomienie, że niektóre urzędy podatkowe doliczały do podatku dochodowego księży 20 proc. podwyżki, powołując się na ustawę podatkową art. 26, który podwyżkę tę przewiduje dla osób bezżennych.

W związku z tem zwrócono się do p. Ministra Skarbu z zapytaniem: 1) czy podatek podwyżki 20 proc. od bezżennych stosuje się i do księży? 2) czy mają prawo urzędnicy ten podatek bez zawiadomienia Episkopatu ściągać?

Na obydwa pytania p. Minister odpowiedział przecząco i prosił, by mu przesłać wskazanie o tych wypadkach, w których urzędnicy ściągali bezprawnie 20 proc. podwyżki podatków od księży, jako od bezżennych.

Podając powyższe do wiadomości Przewielebnych Księży Proboszczów, Kurja Biskupia prosi o powiadomienie, czy nie zdarzyło się w jakichkolwiek wypadkach ściągnięcie bezprawnie 20 proc. wspomnianej podwyżki podatków.

Szef Sekcji Majątkowej i Finans.
(—) *Ks. Prałat Zagórski*

Kanclerz Kurji Biskupiej
(—) *Ks. J. Szych*

Poszukiwanie Józefa Poniatowskiego.

KURJA BISKUPIA
ŁUCKA

Sekcja Statystyczna
dn. 12 stycznia 1928 r.
Łuck.

Kurja Biskupia z Kaisedorys (Litwa) niniejszem poszukuje Józefa Poniatowskiego, pochodzącego z mia-

steczka Polona (Połonne) ur. w 1888 r. Rodzice jego kupili mająteczek we wsi Zaguby. Józef Poniatowski brał udział w wojnie rosyjsko-niemieckiej, wzięty został do niewoli i jak zaświadczają władze niemieckie, 10 grudnia 1918 r. został uwolniony z niewoli. Gdyby ktoś wiedział o życiu Józefa Poniatowskiego, niech wiadomości o nim prześle do Kurji Biskupiej w Łucku.

(—) *Ks. Prałat Czyżewski*
Szef Sekcji Statystycznej

Ks. J. Szych
Kanclerz

Ostrzeżenie przed rzekomym księdzem Tarłowskim.

Przegląd Diecezjalny Kielecki (grudzień 1928 r.) podaje poniższe ostrzeżenie.

Ze względu na artykuły, które umieściły przed kilku dniami dzienniki o uciekienierze z Bolszewji ks. kanoniku Tarłowskim, czujemy się zobowiązani powiadomić, że nietylko kanonika, ale wogóle księdza Tarłowskiego w Rosji nie było. Wśród kapłanów karanych przez bolszewików, w szczególe z Arcybiskupem Cieplakiem takiego nie było, również nie był sekretarzem Arcybiskupa Cieplaka. Rzekomy ks. Tarłowski jest zwykłym międzynarodowym oszustem i jako taki jest już zdemaskowany.

Od kierownika diecezjalnego Papieskiego Dzieła Rozkrzewiania Wiary.

Stosownie do otrzymanych z Centrali Krajowej P.D.R.W. wskazówek, na d. 5 marca należy przesłać do Poznania roczne sprawozdanie ze stanu tej organizacji w naszej diecezji. Wobec tego upszejmie proszę Księży Dyrektorów o zwrot rozesłanego przez Kurję Kwestjonarjusza oraz nadesłanie składek nie później, niż na d. 20 lutego.

Jednocześnie powiadamiam Księży Dyrektorów, że również na życzenie Centrali przesłałem do niej ich adresy. Na skutek tego otrzymają Księża Dyrek-

torowie bezpośrednio z Centrali broszury propagandowe. Należność za nie, o ile nie pozwolą na to środki osobiste, można pokryć ze składek, zaznaczając to w sprawozdaniu.

Robię też starania, aby „Roczniki P. D. R. W." były odtąd przesyłane Księżom Dyrektorom wprost z Centrali, bez pośrednictwa Kurji, co zapewniałoby otrzymywanie ich bez opóźnienia. Jeżeli starania te odniosą skutek pomyślny, Księża Dyrektorowie będą sami zawiadamiali Redakcję „Roczników" o ilości potrzebnych egzemplarzy. Należność za prenumeratę Centrala sama odliczy. Do Kurji nadeśle się tylko w sprawozdaniu rocznem wiadomość, ile egzemplarzy „Roczników" przychodziło do parafji. Oczywiście, należność za nie może być potrącana ze składek tylko wtedy, gdy na każdą dziesiątkę organizacji przypada nie więcej nad jeden egzemplarz.

Ponieważ system kwitarjuszy nie jest przyjęty poza naszą diecezją, Księża Dyrektorowie otrzymają po wyczerpaniu się takowych blankiety do zapisywania składek wedle formy ogólnie stosowanej. Pokwitowanie wszakże lepiej będzie wydawać, choćby na zwykłym papierze.

w|z Kierownika diecezjalnego
Papieskiego Dzieła Rozkrzewiania Wiary
X. Zygmunt Chmielnicki

27 stycznia 1929 r.

Dar jubileuszowy dla Ojca świętego od Dzieła Rozkrzewiania Wiary.

Prezes Krajowy P. D. R. W., Ks. K. Bajerowicz, nadesłał nam odezwę treści następującej:

„W grudniu roku przyszłego Ojciec św., Pius XI, wielki papież misyjny, obchodzi 50-ciolecie swego kapłaństwa, więc Najwyższa Rada Naczelna P.D.R.W. w Rzymie przemyśliwa nad tem, aby serce tego wielkiego Opiekuna misyj katolickich rozradować w sposób szczególniejszy. W tej myśli Ks. prałat Drago,

sekretarz generalny N. R. N. przesłał do prezesów krajowych komunikat, w którym wyłuszcza myśl, jaka powstała w Rzymie, aby przedewszystkiem starać się o upewnienie istnienia jaknajliczniejszej serji katechistów. Myśl bezsprzecznie wspaniała. Od gorliwości P. T. Księży Dyrektorów śmiem się bardzo wiele spodziewać, tak że zbyteczne byłoby zapewne wskazywać na sposoby zbierania na ten cel osobnych składek, które następnie przesłalibyśmy przez N. R. N. P. D. R. W. w Rzymie do stóp Ojca świętego. Wspomnę tylko, że na roczne utrzymanie katechisty liczymy obecnie 726 złp., a fundusz stały na jednego katechistę wyniósłby obecnie 7200 złp. (cfr. „Propaganda Misyjna" str. 60). O, gdyby Polska nie pozwoliła się wyprzedzić zanadto innym narodowościom i gdyby jaknajwięcej ustaliła stałych funduszów katechistycznych!"

W związku z odezwą niniejszą uprzejmie proszę Księży Dyrektorów o łaskawe poruszenie tej sprawy na zebraniach P.D.R.W., owszem, nawet w świątyni, tłumacząc parafjanom na podstawie tejże broszury, „Propaganda Misyjna" (str. 44), kto to jest katechista i zachęcając ich do ofiar na cel wskazany.

w|z Kierownika diecezjalnego
Papieskiego Dzieła Rozkrzewiania Wiary

27 stycznia 1929 r. *X. Zygmunt Chmielnicki*

Rozporządzenia prawno-państwowe

USTAWA

z dnia 28 listopada 1928 roku
zmieniająca ustawę z dn. 11 kwietnia 1924 r. ochronie lokatorów (Dz. Ust. Rz. P. Nr. 39, poz. 406.)

Art. 1. W rozdz. V: Moratorjum mieszkoniowe dla bezrobotnych, w art. 23 ustępie 1 ustawy z dn. 11 kwietnia 1924 roku o ochronie lokatorów Dz. Ust. Rz. P. Nr. 39, poz. 405) dodaje się na końcu ustępu zdanie: „Eksmisja z takich mieszkań na mocy decyzji

sądu nie będzie wykonywana, o ile bezrobotny otrzymał pracę i spłaca, prócz bieżącego komornego, zaległe komorne w ratach, wynoszących 25% bieżącego komornego miesięcznego".

Art. 2. Wykonanie niniejszej ustawy powierza się Ministrowi Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych.

Art. 3. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia. (Dz. Ust. Rz. P. Nr. 100 grudz. 1928 r.).

Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych.
z dnia 29 listopada 1928 r.
o dowodach osobistych obowiązujących od d. 1. stycznia 1929 r.

Oto niektóre przepisy powyższego rozporządzenia obchodzące osoby zainteresowane:

§ 1. Każda osoba zapisana do rejestru meldunkowego, jako zamieszkała w gminie, może żądać wydania jej przez tę gminę dowodu osobistego według wzoru, ustalonego w załączniku do niniejszego rozporządzenia.

Przy zgłoszeniu żądania należy złożyć 60 gr. tytułem zwrotu kosztów druku, oraz dwa egzemplarze fotografji wymiaru 4×5 cm.

§ 2. Przed wydaniem dowód osobisty powinienn być podpisany przez osobę, dla której jest przeznaczony. Jeżeli osoba ta jest niepiśmienną, okoliczność tę należy stwierdzić w rubryce przeznaczonej na podpis.

§ 5. Osoba, która chce uzyskać zaświadczenie w dowodzie osobistym, że jest obywatelem polskim powinna wnieść odpowiednie podanie do właściwej, podług jej miejsca zamieszkania, powiatowej władzy administracji ogólnej.

Do podania należy dołączyć dowody, pozwalające stwierdzić obywatelstwo polskie wnoszącego.

§ 7. Do chwili założenia wspomnianych w § 1 niniejszego rozporządzenia rejestrów meldunkowych będzie uprawniona do otrzymania dowodu osobistego każda osoba, która jest zameldowana w danej gminie według obowiązujących dotychczas przepisów i tam zamieszkuje.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

Reforma rytualna kościoła anglikańskiego.

Od dwóch lat w życiu religijnem Anglji toczy się sprawa zarazem ciekawa i dla nas trudna do zrozumienia: obydwie Izby angielskie dyskutują nad podstawowemi zagadnieniami liturgji; dwukrotnie zamierzone projekty Episkopatu, wprowadzające zarządzenia, dotyczące życia religijnego, spotykają się z odmową ze strony zgromadzenia narodowego; cały naród do głębi przejęty tą sprawą, wykazuje najżywsze zainteresowanie; od czasu wojny galerje parlamentu nigdy nie były tak przepełnione, jak przy tych debatach. Zaledwie choroba królewska w ostatnich tygodniach i niespokojne oczekiwanie jej wyniku zdołało usunąć całą sprawę na plan dalszy.

Słusznie zapytać się możemy, o co chodzi reformatorom angielskim i opinji tamtejszej? Chodzi o zmianę i wprowadzenie pewnych tekstów i rozporządzeń do Prayer Book. Prayer Book albo książka obrzędowa, czy modlitewnik nie tylko jest podręcznikiem do nabożeństwa, zawierającym teksty powszechnie używanych modlitw, psalmów, wyjątków z Pisma św., lecz podaje równocześnie „zasady, w jaki sposób należy wybierać, święcić, konsekrować biskupów, kapłanów i djakonów“. Obecny podręcznik jest piątym z rzędu, używanym przez Kościół Anglikański. Pierwsze wydanie z r. 1549 za panowania Edwarda VI pod tytułem „Wieczerza Pańska i święta Komunja“, uważane przez nowatorów za zbyt konserwatywne, ulegało kilkakrotnym zmianom, w r. 1552, 1559, 1604 i wreszcie wydanie z r. 1662 obowiązywało do dni ostatnich.

Nie zważając na spokojny charakter narodu angielskiego, jesteśmy świadkami głębokiego fermentu i niezadowolenia, wywołanego usiłowaniami reformy anglikańskiej książki liturgicznej. Na wniosek pry-

masa w r. 1904 parlament wyłonił królewską komisję do spraw karności kościelnej, która w dwa lata później uznała konieczność rewizji Prayer Book. Biskupi anglikańscy łącznie z Komisją po długich rozważaniach zaprojektowali w r. 1927 nowy tekst podręcznika do nabożeństw, który jeszcze nie miał zastąpić dawnego, lecz miał być uznany przez urzędowy Kościół za równorzędny z dawnym.

Zmiany projektowane nie wszystkie są jednakowej wartości. Wprowadzono do nowego podręcznika modlitwy ,odpowiadające dzisiejszym potrzebom, uwzględniające rozwiązanie zagadnień przemysłowych, międzynarodowych, jak Liga Narodów: pewne formularze, tchnące przestarzałym archaizmem, przybrały język zmodernizowany. Nowy kalendarz wprowadza niejednego nowego świętego, jak św. Franciszka z Assyżu i św. Bernarda. Pragnąc zbliżyć się do ortodoksyjnych kościołów wschodnich, zmieniono w Kanonie miejsce epiklezy, w której kapłan przywołuje św. Ducha na święte Postacie. Nowe rubryki pozwalają na używanie szat liturgicznych, jak komży, stuły, pozostaje zabronione tylko używanie ornatu. Szczególnie ważne są zmiany tam, gdzie lex orandi stoi w rozbieżności cum lege credendi. Na 2 listopada ustanowione zostaje święto za umarłych, w którem należy modlić się za zmarłych wiernych; jednak to nie stoi na przeszkodzie, że w zreformowanym podręczniku pozostaje nietkniętym artykuł, zaprzeczający istnienie Czyśca. To, co najbardziej wymagało rozwagi i pracy reformatorów, dotyczyło modlitwy konsekracyjnej i zachowywania Eucharystji. Poprzedni artykuł brzmiał: „Pan Jezus nie ustanowił Sakramentu Ołtarza, aby go przechowywać, przenosić i adorować“. Położenie reformatorów było dosyć trudne. Dawny obrzęd przewidywał odwiedzanie chorych, postanowiając, że kapłan anglikański nie może zanosić Komunji, do chorych, może jednak w pokoju chorego odprawić Mszę św. i wówczas udzielić mu Komunji.

Nowy podręcznik pozwalał na przyszłość przechowywanie Eucharystji dla chorych.

Tak zwana „czarna rubryka“ w rytuale z r. 1662, aprobująca klękanie przy Komunji, kategorycznie jednak zabraniająca, by akt ten uważano za akt adoracji, w nowym projekcie została opuszczoną. Jakkolwiek „czarna rubryka“ została usunięta, nowe zarządzenie wymaga, aby Komunję chorym udzielano dwiema postaciami, które z pozwolenia biskupa zachowywane w kościele nie powinny być przedmiotem innych obrzędów religijnych, a tylko są przeznaczone dla chorych. W końcu trzeba dodać, że w Kanonie kapłan błaga Ducha świętego, aby chleb i wino *w nas* zamieniły się na ciało i krew Zbawiciela—wyrażenie, które jest tak dalekiem od słów konsekracyjnych Zbawiciela.

Kryzys świadomości religijnej narodu angielskiego, nieubłaganie rozwijający się w kierunku swego rozwiązania, uchyla się jeszcze od ostatecznej decyzji i w zmaganiu się prądu starego z nowym używa wymijających określeń, lecz niejedno spostrzeżenie nas doprowadzi do wniosku, że w Anglji łatwo doszukać się wpływów Rzymu. Kiedy się czyta, że w Londynie w dzielnicy robotniczej, w „kościołach rytualistów“, w których przed ołtarzem błyszczą światła lamp, i w których każdego poranku odprawiają się Msze ciche, gdzie przy pilastrze spotkać można statuę Najświętszej Panny, ozdobioną kwiatami i przyjmującą modlitwy wiernych, gdzie tu i owdzie z dyskretnego zacienienia wygląda obraz Serca Jezusowego, św. Józefa lub św. Antoniego, kiedy się zwróci uwagę, że w prawie czterech tysiącach kościołów anglikańskich używa się szat liturgicznych i w prawie dwóch tysiącach kościoła odprawiają się codziennie Msze, że w prawie 100 kościołach Londynu zachowują Eucharystję, że w r. 1927 Kościół anglikański posiadał 8 zgromadzeń zakonnych męskich i około 50 żeńskich, że tam są i „Franciszkanie“ i „Benedyktyni“ anglikańscy,—kiedy się o tem czyta i rozważy, zrozumiemy

ten głęboki kryzys, którego końca przewidzieć nie można, który jednak jest wyrazem głębokich potrzeb duchowych narodu angielskiego. Zrozumiemy, że dwukrotne odrzucenie projektu reformy przez Izby, jest dowodem głębokiego upokorzenia, jakiego doznaje Kościół od Państwa. Pierwsze głosowanie odbyło się 15 grudnia 1927 r. Reformę Prayer Book odrzucono 244 głosami przeciwko 215. Opowiadają, że arcybiskup z Canterbury, siedząc podczas całego posiedzenia w przygnębiającem milczeniu, kiedy się dowiedział o wyniku głosowania, ujął głowę w swe dłonie i płakał.

Wzruszający widok i zarazem smutny.

Widzimy hierarchję odciętą od życiodajnego drzewa apostolskiego, mamy przed sobą „Kościół“, którego wiary nie broni powaga nauczycielska i nieomylna, lecz stanowi on wyznanie poniżone i uzależnione od świeckiego parlamentu, od którego kompetencji żadnym tytułem nie należy sprawa regulowania zasad i obrzędów wiary. Nieubłagana to kara Opatrzności Bożej na tych, którzy zerwawszy słodkie jarzmo jedności z Chrystusem i Jego Zastępcą, Piotrem, pod inne jarzmo poddają powagę świętą i tradycję religijną.

Po przegranej Episkopat wrócił jednak do reformy Prayer Book. Projektowane dawniej zmiany, zawierające zwrot choćby ku najmniejszym objawom czci do Eucharystji, uznano za objaw wpływu katolicyzmu do obrzędów kościoła anglikańskiego.

19 marca 1928 r. nowe zmiany podano do wiadomości publicznej. Przywrócono do czci dawną „czarną rubrykę“; Święte Postacie zachowywanoby w kościele nie na ołtarzu, lecz w tabernakulum, umieszczonem w murze północnym lub południowym świątyni lub zakrystji. Pozwolenie na przechowywanie Eucharystji może być udzielone tylko parafjom, w granicach których znajdują się szpitale lub na czas epidemji. 14 czerwca Izby odrzuciły i ten projekt Episkopatu i to z motywów tych samych, obawiano się nienowi-

cie wprowadzenia wpływów i praktyk rzymskich. do rytuału.

Chociaż współczesne kierunki socjalne nieubłaganie niszczą kościoły państwowe, Kościół Rzymski objawia coraz wyraźniej własną zdolność żywotną do przenikania i jednoczenia narodów. Z serdeczną zawsze gorliwością zanosi modły za braci błądzących i ojcowską życzliwością baczy, jak powolnie choć tak wątpiąco zwracają się ku starym ołtarzom Eucharystji. Czcigodny markiz z Lincolnshire opowiada, że pewnego dnia 1848 r., jego matka, zaprowadziwszy go do kościoła w Whitehall, podczas nabożeństwa rzekła mu: „Kiedy odmawiasz „Wierzę“ nie zwracaj się w kierunku Stołu Pańskiego“. „A czy jest rzeczą złą tam zwracać się“ zapytałem. Matka mi odrzekła: „Nie, lecz praktyka ta jest nieodpowiednią. Dzień, w którym całe zgromadzenie znajdujące się w kościele będzie instyktownie zwracało się ku ołtarzowi, będzie dniem strasznym dla Anglji i dla Kościoła“. Nie! Ten dzień dla prawdziwego Kościoła i dla Anglji będzie dniem chwały! *S. W.*

Coraz częstsze dają się słyszeć zdania, jakoby w Rosji sowieckiej sprawy społeczne i gospodarcze przychodziły do normalnego stanu, że system bolszewicki zdołał wprowadzić łaa i porządek. W rzeczywistości jest inaczej. Rosja sowiecka coraz bardziej stacza się w przepaść anarchji, mordu najniewinniejszych obywateli i śmierci głodowej. Celem podania materjału, dla zwalczania tych haseł, które do nas bardziej niż gdzieindziej przesiąkają z powodu blizkości granicy sowieckiej, redakcja miesięcznika umieści szereg artykułów, obrazujących rzeczywisty stan „raju bolszewickiego“. Na początku podajemy poniższe 2 artykuły.

Upodlenie wielkiego narodu.

Czas już wyprowadzić ogólny bilans rządów bolszewickich w Rosji. W publicystyce europejskiej omawiano z punktu ekonomicznego następstwa zniesienia

własności prywatnej, upaństwowienia przemysłu i handlu, ustawicznej walki przeciwko prawom obywateli. Napływające codzień wiadomości potwierdzają tylko ujemne następsiwa tych reform, w czarnych barwach malując smutny obraz narodu rosyjskiego.

Dezorganizacja społeczeństw, ruina gospodarcza, głód—stają się z dnia na dzień coraz widoczniejszemi i wywołują wrażenie, że naród rosyjski znajduje się w przededniu ostatniego aktu wielkiej tragedji.

Zerwawszy wszelkie węzły religijne, wprowadzając w życie narodu niemoralne zasady dotyczące rodziny, wychowania i urządzeń społecznych, rząd bolszewicki zawzięcie zwalcza wszelki ideał, wszelką myśl wyższą, mogącą posłużyć ludowi za punkt wyjścia dla swego odrodzenia. Panująca w Rosji anarchja duchowa niweczny wszelką chęć pracy i wszelki wzgląd na jutro, życiu odbiera głębsze, szlachetniejsze znaczenie. Nędza duchowa, zniepráwienie dusz jest tam stokroć większe od ruiny ekonomicznej. Cały pogląd bolszewicki na życie tak w swoich zasadach, jak i w zastosowaniu załamuje się i w okropnych następstwach ujawnia swoje błędy.

Przestępczość młodzieży.

Jeżeli związek małżeński jest sprowadzony do roli „zaświadczenia o współżyciu“ (art. 12 kodeksu Sowieckiego o rodzinie), kiedy miłość rodziców względem dzieci jest uznaną za szkodliwą a dzieci stanowią własność państwową, jakżeż się dziwić, kiedy bandy młodocianych, bezdomnych i oberwanych wałęsają się po ulicach miast i gościńcach wiejskich, napadając, łupiąc i' mordując mieszkańców.

W roku 1923 wdowa po Leninie, Krupskaja, obliczała ilość opuszczonych dzieci, wałęsających się po całej Rosji na 7 miljonów (Prawda, 1923, n. 51). „Opuszczeni, biedni malcy, aby uniknąć głodowej śmierci uciekają do naszych miast, zgłodniali i rozgorączkowani. Śpią pod piecami, w których gotuje się asfalt,

w publicznych ubikacjach, w skrzyniach do śmieci. Wypędzani, okładani kijami, przenoszą się z miejsca na miejsce. Usta ich tchną żądzą grabieży. Wielu z nich znajduje się w takim stanie, że nie mogą już więcej żebrać“ (Komunista z Charkowa), Bolszewicki przegląd „Psychjatrja i Neurologja“ stwierdza, że „kryminalistyczne przestępstwa młodzieży w Leningradzie dziesięciokrotnie przewyższają przestępczość młodzieży z czasów przedwojennych“. Doktor Hagemann podaje, że w samej Moskwie w roku 1922 młodzież dopuściła się 4,606 przestępstw, z których 10 morderstw, 37 zbrojnych napadów i przeszło 1000 kradzieży, nie mówiąc o innych ciężkich wykroczeniach. Nie może być inaczej tam, gdzie panują zasady wolnej miłości. „Zdarzają się wypadki, że pewni mężczyźni posiadają 20 żon. Jeden tydzień żyje z jedną, drugi z drugą i t. d. Dzieci przychodzą na świat... Nie możecie nic od takiego człowieka otrzymać, aby pomóc dzieciom, i nie można mu nic zabrać. Oto i dzieci ulicy“ (Izwiestja, 1925 n. 239).

Sprawa mieszkaniowa.

Egzekutywa komunistycznej międzynarodówki w maju 1928 r. ogłosiło wobec proletarjatu całego świata, że przystępuje do rozwiązania kwestji mieszkaniowej, konfiskując wielkie nieruchomości i umieszczając robotników w domach burżuazyjnych. Jaki był rezultat z zastosowania tych zasad w Rosji? „Kryzys mieszkaniowy dosięgnął swego szczytu... Tysiące robotników, pracujących głównie w ciężkim przemyśle, nie wie gdzie się ma podziać“ (Trud, 2 czerwca 1928 r.). Według statystyk urzędowych, rozporządzalna ilość mieszkań zaspokoić może zaledwie 55 proc. skromnych elementarnych potrzeb ludności. (Gosplan, Moskwa 1927). W Moskwie 70.000 osób nie ma dachu nad głową, 410 domów wali się w gruzy. Komisarjat publicznej higjeny określił minimum powierzchni mieszkaniowej na 16 arszynów (8 metr. kw.). Jednak

w roku 1926 w Moskwie zredukowano tę ilość do 5 metrów (Izwiestja, 1927, n. 164). W Leningradzie jest to samo. Wystarczy odczytać artykuł Komsomolskiej Prawdy z 14 stycznia 1928 r. omawiający mieszkania pewnych robotnic. „Te zlodowaciałe jaskinie z rozbitemi szkłami przypominają pierwsze czasy chrześcijaństwa, kiedy wierzący musieli kryć się w podziemiach. Mieszka tu 30 dziewcząt, pracownic zakładów „Kujd“. Nidgy w życiu nie widziałem tak opłakanego i wstrząsającego obrazu. Żadnej możliwości tu niema, aby wyjść stąd do szlachetnej pracy, do radości ludzkiej. Dziewczęta śpią jedna przy drugiej w tej ciemnej i zabójczej jaskini. Jedna z robotnic, od trzech miesięcy chora, leży na sienniku rozłożonym na ziemi, zgłodniała, powoli umiera na oczach innych“. Na Uralu, blizko Jekaterinburga, 18 robotników zajmuje mieszkanie o 9 metrach kwadratowych. Jedno łóżko należy do 3 robotników, którzy jeden po drugim korzystają z niego w ciągu 24 godz. (Trud, 19 stycznia 1928). W portach jest jeszcze gorzej. „Na 2.500 marynarzy, zajętych wyładowywaniem towarów, tylko 125 mają mieszkania. Czekają na pracę jak na jałmużnę, traktuje się ich jak zwierzęta“. (Komsomolskaja Prawda, 14 stycznia 1928).

Szkoły.

Posyłać dzieci do szkół niemożna, gdyż te są bezwzględnie nieodpowiednie i niedostateczne. „Zmuszeni zostaliśmy zamknąć 20 proc. naszych szkół — powiedział Komisarz Oświecenia Publicznego Łunaczarskij. Znajdują się one w tak okropnych warunkach, że niczego nie można nauczyć w naszych szkołach“. Opisując szkołę powszechną w Penzie (miasto liczące 83 tysiące mieszkańców), wdowa po Leninie przedstawiła 13-mu kongresowi komunistycznemu w roku ubiegłym,—że „dzieci siedzą podczas nauki na ziemi i węglem piszą na murze. Nie jestto wypadek wyjątkowy. Dobra szkoła w obecnej Rosji na-

leży do wyjątków“. Nauczyciele głodem handlują, otrzymują zaledwie połowę pensji, pobieranej przed rewolucją. Dochodzi nas w tych dniach wiadomość, że p. Krupskaja, chcąc rozwiązać trudny problem, dotyczący dzieci, domaga się powiększenia dla nich schronisk. Z jakim jednak skutkiem prowadzoną jest praca w schroniskach, niech zaświadczy sierociniec w Saratowie, umieszczony we wspaniałej pańskiej rezydencji, gdzie jednak dzieci przez całą zimę chodzą boso, odziane w płócienka, dwoje lub troje zajmuje jedno łóżeczko... Prowadzenie schroniska urąga wszelkim zasadom higjeny. Na 356 dzieci w ciągu sześciu miesięcy wypadło 3096 dni choroby; 12 proc. wśród nich zarażonych jest gruźlicą i chorzy nie są izolowani od zdrowych. Niema tam wcale lekarzy. Dzieci są smutne i przygnębione“. (Prawda o młodzieży komunistycznej, 1926, n. 149).

Okropna zbrodnia.

Tym nieszczęściom ludność z pomocą rządu zaradza w sposób radykalny: przez ograniczenie urodzin. Przerwanie początkującego macierzyństwa uważane jest za rzecz użyteczności publicznej i urzędownie praktykowane. Dla rozszerzania praktyki zostały przez państwo sporządzone odpowiednie „filmy“. Materjalistyczny pogląd na życie, chęć używania, trudności ekonomiczne przyczyniają się do rozszerzania praktyki wśród wszystkich klas społecznych. Potworzono komisje, złożone z lekarza, jednej kobiety i jednego przedstawiciela rady robotniczej, ażeby wydawać porady. W szpitalach Leningradu w ciągu pierwszego półrocza 1927 r. przyjęto 14.186 podań i udzielono 11.732 tego rodzaju pozwoleń. (Krasnaja gazieta, 10 listopada 1927 r.).

Zbrodnicza i niemoralna ta praktyka jest przyczyną innych zbrodni. Śmiertelność młodych kobiet jest zastraszającą, dzieciobójstw już się nie liczy.

Alkoholizm.

Inną plagą hańbiącą naród rosyjski jest alkohol. Rząd popiera użycie alkoholu, ponieważ stanowi on najważniejsze źródło dochodu. Podatek z tego źródła wynosi 640 miljonów rubli (Ekonomicz. Żyźń, 12 kwietnia 1928 r.). Produkcja wódki stale wzrasta w dystylarniach państwowych, z 49 miljonów litrów roku 1924-25 podniosła się na 456 miljonów w r. 1927-28. Komisarz finansów Bruszjanow ostatnio domagał się dla podniesienia produkcji alkoholu wybudowania szeregu nowych państwowych gorzelni i założenia całej sieci sklepów wódczanych, aby i najbardziej odległe miasteczko czy wieś posiadało własny skład. Gosplan uzasadnia projekt, według którego w 1931 r zużycie „wódki dosięgnie 68 miljonów wiader, co stanowić będzie 9,5 litra na głowę wobec 0,6 zużytych w r. 1924. Ujemny wpływ alkoholu na życie gospodarcze kraju, na zdrowotność i moralność publiczną jest widoczny. Znamienna jest statystyka urzędów policyjnych. W roku 1928 na ulicach wielkich miast, nie licząc małych miasteczek i wsi zarejestrowano do 2 miljonów pijaków. Śmiertelność wskutek pijaństwa podniosła się w Leningradzie z 1,7 na 100.000 na 10,9. (Gosplan, Moskwa, wrzesień 1927 r.). W szpitalach w Moskwie liczba chorych umysłowych wskutek nadużycia alkoholu podniosła się z 25 w r. 1921 na 1.279 w r. 1926.

Samobójstwa.

Innym fatalnym następstwem ruiny gospodarczej, nieokiełznanej moralności, wolności obyczajów, nadużycia alkoholu, a przedewszystkiem wskutek zerwania więzów religijnych jest niesłychany wzrost samobójstw. Pisma komunistyczne, głównie wydawane dla młodzieży, biją na alarm z powodu epidemji samobójstw, ponad wszelką miarę rozpanoszonej. W Moskwie i Leningradzie codziennie do 20 samobójstw ma miejsce. Sowieckie statystyki urzędowe stwierdzają, że w roku 1923 naliczono 4.625 samo-

bójstw i 6.417 w r. 1927. Największy procent wypada na okres lat od 16 do 24. Pewien słynny kryminolog, profesor uniwersytetu Moskiewskiego, zaproszony do zbadania tych zjawisk, pisze: „Tak w stolicy jak i w miastach, po wsiach mogliśmy stwierdzić, że dążność do samobójstw najwięcej zdradzają ludzie od lat 20 do 24 i od 16 do 19 lub od 25 do 29“. (Zbrodnie i samobójstwa, Hernett, Moskwa 1928 str. 224).

Autorowie sowieccy podają, że bardzo wielu samobójców w dokumentach, które pozostawiają, wyraźnie oskarżają partję komunistyczą i obecne warunki życia, które miały ich zmusić do tego kroku.

Czyż to są ci „nowi ludzie“, których tak dumnie chciał wychować ustrój bolszewicki?

W Rosji Sowieckiej.

Smutny stan proletarjatu.

Wybitny historyk Goyau wyłożył stan obecny Rosji w szeregu świetnych artykułów, drukowanych w „Figaro“. Rozpatrywał zwłaszcza stan religijno-moralny, a spostrzeżenia swe oparł na dokumentach o niezbitej wartości. Prześladowanie otwarte lub ukryte, wszystkie jego okropności i zbrodnie, zniewagi i najstraszliwsze urągania Bóstwu, popełniane w imię ideału i pokoju w ludnych stolicach i mroźnych pustkach olbrzymiej Rosji — potęgują jeszcze bohaterski opór wiernych. Bóg żyje i przemawia dotąd w sercach dzieci rosyjskich i tego wielkiego ludu, który jest jeszcze jakoby dzieckiem; w smutnych pustyniach śnieżnych zbierają się jeszcze wieśniacy około ikonów swoich ojców—nie zagasła jeszcze wiara, a w niej tli nadzieja i moc narodu. Prócz tej tragedji duchowej, na którą patrzymy z niepokojem, podziwem i modlitwą, rozgrywa się jeszcze druga, napróżno ukrywana przez komunistów: tragedja ekonomiczna.

Odezwa Trzeciej Międzynarodówki.

Trzeci kongres światowy kominternu, czyli trzeciej międzynarodówki komunistycznej, zebrał się w lipcu w r. 1828,

w Moskwie, „czerwonej stolicy nowego świata“, i stamtąd posłał braterskie pozdrowienie robotnikom, chłopom, żołnierzom i marynarzom sowieckim, w imieniu robotników rewolucjonistów, których miljony walczą pod sztandarem międzynarodowego komunizmu. Na kongres stawili się przedstawiciele 35 krajów, a tęskny swój podziw dla towarzyszy rosyjskich temi słowy wyrazili: „Wasze powodzenie jest żywym przykładem dla proletarjatu i robotników całego świata... Na całej kuli ziemskiej robotnicy porównują swoje życie z życiem robotników w Republice Sowieckiej, i widzą, że co roku pogłębia się różnica...“

Ten podziw dla stanu rzeczy w Rosji podziela grupa pewnych jednostek wykształconych, z pośród różnych obozów i narodowości. Prawda, że mądra organizacja międzynarodowa bolszewicka działa przez swą propagandę nietylko wśród proletarjatu, lecz i wśród inteligencji; działa metodycznie, nieustannie, chwytając się wszelkich środków i wszelkiej broni, dzięki czemu codzień wzrasta zastęp „Przyjaciół Republik Sowieckich“ oraz „Pisarzy proletarjackich“. Gazety komunistyczne, jak „Humanité“ mogą więc codziennie ogłaszać wywiady u znanych osobistości, otwarcie zaznaczających swą solidarność z Sowietami. Od czasu do czasu zaś krążą po szpaltach dziennikarskich deklaracje uczonych lub artystów, którzy po powrocie z miłej podróży do stolicy rosyjskiej zaklinają, że znaleźli raj ziemski! Nasuwają się więc wątpliwości i pytanie: A może jednak eksperyment bolszewicki, poprzez błędy najkrwawszej z rewolucyj, doprowadził wreszcie lud rosyjski do okresu pracy owocnej, spokojnego dobrobytu?

Prawdziwy stan rzeczy odsłania nam niezmiernie ciekawe i pożyteczne sprawozdanie Centrum narodowego szwajcarskiego, organu Ententy międzynarodowej przeciw trzeciej międzynarodówce. Nie możemy wprawdzie dzielić odpowiedzialności Ententy, która w walce z systemem Sowietów może się unieść i zbyt stronniczo coś osądzić — wszelako dokumenta ogłoszone, ich źródłowość, oraz niezbita, choć sucha wymowa cyfr, aż nadto świadczą o tem,

że zbiorowy eksperyment w Rosji Sowieckiej spotkał się z zupełnem niepowodzeniem.

Cena życia i płaca.

Najciekawszem jest poznanie warunków życia proletarjatu, w imię którego dokonał się przewrót starego państwa kapitalistycznego, a dziś wykonuje się władza. W programie, ogłoszonym przez „Międzynarodowego Komunistę“ (w maju 1928 r.) czytamy: „Zwycięski proletarjat używa władzy zdobytej, jako środka do przeprowadzenia rewolucji ekonomicznej, czyli, chce przemienić ustrój własności kapitalistycznej w ustrój produkcji socjalistycznej. Jakież są owoce tego ustroju w kraju, w którym proletarjat siłą go narzucił?

Najważniejszą rzeczą dla robotnika jest płaca. Choć nie stanowi całej jego egzystencji, jednak zabezpiecza przynajmniej stronę materjalną, oczywiście jeśli jest wystarczającą. Byłoby to jednak brakiem logiki mówić o płacy nie obeznawszy się z ceną życia. Entanta przeciw trzeciej Międzynarodówce wystawia w Przeglądzie Ekonomicznym (z listopada 1927 r.) szereg cyfr, podanych przez moskiewski Instytut Ekonomiczny, o kosztach życia w Rosji.

Biorąc za podstawę liczbę 100 jako cenę detalicznej sprzedaży w roku 1913, otrzymujemy w stosunku do niej następujące cyfry: Wykaz ogólny 199, rolniczy 190, przemysłowy 204. Dla niektórych głównych artykułów pierwszej potrzeby, wykaz (zawsze w stosunku do cen w r. 1913) brzmiał tak: Chleb 177, warzywa 216, mięso 202, mleko 209, cukier 203, tkaniny 224, obuwie 217, metale 188.

Tych kilku cyfr wystarczy, aby wykazać, że Rosja, aczkolwiek nie jest najdroższym krajem na świecie, jednak z pewnością do najdroższych się zalicza.

Wszelako wpływ Rewolucji rosyjskiej na koszt życia zaznacza się jeszcze dobitniej, jeśli się weźmie pod uwagę, że ceny, podnoszące się już w czasie wojny, nie przestały rość z chwilą, gdy proletarjat zagarnął władzę—przeciwnie, w szybszem tempie wzrastały.—Teraz, gdy już mamy po-

jęcie o kosztach życia w Rosji, możemy rozważyć kwestję płacy robotnika.

Autor dobrze obznajomiony z obecnym stanem Rosji, profesor Zagórski, prezes Międzynarodowego Biura Pracy dał nam zestawienie płac, oparte na oficjalnych statystykach, pod tytułem: „Dokąd zmierza Rosja? (w r. 1928). Robotnicy pobierają 631 rb. czerwońców na rok; (rubel czerwoniec równa się 1.06 franka złotego). Urzędnicy— 729 rb. czerw.; personel przemysłowy Państwa — 1002; funkcjonarjusze sowieccy 685. A zatem, słusznie mógł napisać „Bolszewik“ w dziewięć lat po rewolucji—(13 września 1926), że pracownicy w głównych naszych zawodach nie śmią nawet marzyć o płacach przed-wojennych. „Według najbardziej optymistycznych danych — mówi organ Syndykatów rosyjskich „Trud“—(27 sierpnia 1927 r.) pracownicy rosyjscy osiągnąć mogą zaledwie trzecią część płacy robotników francuskich“.

Jak się pracuje.

Nie należy mniemać, że dzień roboczy pracownika rosyjskiego jest krótszym, aniżeli w innych krajach. Wprawdzie pomiędzy ogólnemi zasadami komunisty międzynarodowego figuruje i ta, że dzień pracy ma być skrócony do siedmiu godzin — lecz pozostało to dotąd tylko programowem życzeniem, dobrem dla propagandy zagranicznej. W rzeczywistości dzień pracy jest ośmiogodzinny. W głównych gałęziach przemysłu, które do Państwa należą lub pod jego kontrolą się znajdują, godziny dodatkowe stały się regułą, a miały być wyjątkiem. „Wiestnik Truda“ (w marcu 1927 r.) podaje na str. 78 niektóre cyfry o sytuacji roboczej we wrześniu 1926 roku. W przemyśle metalurgicznym, węglanym, naftowym, chemicznym i papierowym, liczba robotników zatrudnionych w godzinach dodatkowych wynosi od 30 do 52 procent; przeciętna tych godzin wynosi dla każdego robotnika od 12—38 na miesiąc. Dalekim się jest więc od dnia siedmiogodzinnego!— Są to cyfry ze źródeł rosyjskich. Gazeta młodzieży komunistycznej „Prawda“ żali się, że w fabrykach metalurgicz-

nych Rosji południowej praca trwa dwanaście godzin dziennie" (5 str. 1928 r.). „Izwiestja" z 28 lutego 1928 r. stwierdzają, iż nadzwyczajne godziny niepłatne są regułą, a odpoczynku tygodniowego niema". Już w grudniu 1926 roku na zjeździe Syndykatów rosyjskich, delegat kolejarzy nie wahał się mówić o „wyzysku pracy", o nieuszanowaniu przepisów tyczących się jej. Nie jest zniesiona nawet robota nocna—a w niej właśnie młodzież komunistyczna Związku Sowieckiego upatruje środek zaradczy przeciw bezrobociu. Gazeta „Piszczewik" pisze otwarcie: „Za granicą walczymy o zniesienie pracy nocnej w celu rozstrojenia Państw kapitalistycznych, lecz u siebie nie możemy stosować tej zasady, ponieważ w interesie całej klasy robotniczej pracujemy". (26 marca 1926).

W fabrykach rosyjskich panuje karność — bolszewicka.

Z pomiędzy godzin pracy mało jest takich, w ciągu których się rzeczywiście coś robi, a z 365 dni roboczych w roku przypada tylko około 260 przeciętnie na każdego robotnika zatrudnionego. Często roboty brak, często obchodzą święta rewolucjonistyczne. Zresztą, i w ciągu pracy, robotnicy folgują sobie, spaźniają się, ale zato wcześnie odchodzą, palą, czytają i dyskutują zamiast pracować, rozprawiają o organizacji syndykatów i t d.

Według obliczenia pewnego robotnika w pierwszym numerze „Ekonomji socjalistycznej" w r. 1925, codzienna strata czasu wynosi od 2—4 godzin w przybliżeniu. W zakładzie „Oswobodzenia pracy" strata czasu wynosiła 52% godzin poświęconych zajęciu; w tekstylnym przemyśle 54—80%, w innych 57—62% — i t. d. Tłómaczy się więc jasno, dlaczego, mimo nizkiej płacy, produkta przemysłu są tak drogie.

Bezrobocie.

Jest to prawdziwa plaga proletarjatu rosyjskiego pod rządami sowietów. „Bezrobocie jest jednym z najboleśniejszych faktów naszego życia ekonomicznego" przyznaje ko-

misarz ludowy Konibiczew w Gazecie Robotniczej, 20 października 1927. „Co roku wprawdzie wzrasta liczba robotników w naszych zakładach przemysłowych, lecz jeszcze szybciej mnożą się bezrobotni". Według wyżej cytowanych pism szwajcarskich, w roku 1924—25, oficjalna statystyka pracy wykazała 848.000 bezrobotnych; w roku 1926—27— było ich miljon i 353 tysiące. Piętnastego czerwca roku zeszłego, p. Guinsbourg umieścił w dawnem piśmie antybolszewickiem „La Vague Rouge" wychodzącem w Paryżu wiadomość wyjętą z „Trudu". Na walnem zgromadzeniu syndykatów komunistycznych w Moskwie okazało się, że liczba bezrobotnych 1 czerwca doszła do dwóch miljonów. A jednak cyfry te są niższe od rzeczywistych, gdyż tyczą się tylko robotników zarejestrowanych. — I wśród młodych panuje bezrobocie, jak to boleśnie stwierdza Stowarzyszenie Młodzieży Komunistycznej. „Jest to obecnie najbardziej piekąca sprawa! W związku Sowietów jest co najmniej sto tysięcy ludzi młodych bez zajęcia, a trudno się spodziewać, aby liczba ich w ciągu następnych pięciu lat zmalała". Sowiecki kodeks pracy zapewnia wprawdzie bezrobotnym codzienne wsparcie, równające się połowie płacy miejscowej, lecz jak wiele innych zasad, i ta rzadko bywa stosowaną... W programie politycznym opozycji rorosyjskiej (w listopadzie 1927) uskarżają się, że wsparcie to nie dosięga dwunastu rubli miesięcznie, i że tylko 20% bezrobotnych je otrzymuje. Lecz jeśli to źródło może się nam wydać podejrzanem, możemy natomiast wierzyć „Trudowi", gdy w numerze z 16 czerwca zeszłego roku przyznaje, że tylko 580.000 bezrobotnych, czyli czwarta część otrzymuje zasiłki, nie przekraczające czternastu rubli i dziewięćdziesiąt kop. miesięcznie (od 75—80 franków). Oficjalne giełdy pracy starały się zwalczać plagę bezrobocia, lecz dyrektorowie w Leningradzie, w Odessie i kilku innych miast zostali oddani pod sąd z powodu przeniewierstwa i przekupstwa. Na Walnem Zebraniu Rady Syndykatów instytucje te zostały napiętnowane jako „kloaki" w których robotników wychowują na łotrów". „Kobiety, mówił delegat Kartauszew, są tam narażone na najgorsze

obelgi! — Na to, by otrzymać pracę trzeba przekupić personel, a niektórzy dyrektorowie ustanowili taryfę. W prasie sowieckiej wspominają od czasu do czasu „o coraz większym rozkładzie syndykatów komunistycznych“. Przestały one być przedstawicielstwem robotników, a ci coraz bardziej się od nich oddalają. „Syndykaty“, pisze „Trud“ 27 czerwca 1928 — nie są na wysokości sytuacji, lub raczej nie zajmują się nią wcale“.

Oto staraliśmy się skreślić prawdziwy obraz położenia proletarjatu rosyjskiego pod władząsowiecką. Obyśmy mogli powtórzyć za kominternem, że „robotnicy całego świata porównują swe życie z życiemrobotników Republik Sowieckich i stwierdzają, że co rokupogłębia się różnica między nimi.

Wyjątek z listu Szarytki, Siostry Stefanji.

Kochana Siostro, nasze biedne Chiny są widownią wojny, lecz nas otacza nadal cudowną swą opieką Panna Najświętsza. 9 maja Południowcy weszli do Chen-Fing-Fon, a o 8-ej wieczorem dobijali się do drzwi domu misyjnego; weszli do wszystkich pokoi. Od tego dnia liczne zastępy zbrojne zapełniają je kolejno, a i budynki szkolne są zajęte. Na szczęście kradzież jest wzbroniona; żołnierze są nawet grzeczni, a do nas przychodzą, abyśmy ich pielęgnowały. Ci, którzy są u nas obecnie, byli bolszewikami zeszłego roku; stali wówczas w Hunonie i odbywali swe narady w katedrze, skąd dochodziły ich okrzyki: Śmierć księżom! Śmierć europejczykom! — Tu również chcieli się schodzić w katedrze, ale misjonarze wyperswadowali im, że tego robić nie można. Ulegli ich namowom, a w święto Serca Jezusowego niektórzy z dowódców byli na Sumie. Biskup prosił ich o pozwolenie odśpiewania jej, żołnierzy zaś o zachowanie porządku — albowiem od chwili najścia ich do domu misyjnego nie śmiano już odprawiać obrządków świętych w katedrze. Teraz jednak wszystko odbyło się spokojnie. Jest tu też pułk kobiet ubranych po

męsku; mówią kazania na ulicy. Widzisz, że Matka Boska opiekuje się wikarjatem pod jej pieczę oddanym. Biskup, który nas tu sprowadził, przepowiedział, że nie stanie się nigdy nic złego Córkom Miłosierdzia; przepowiednia ta sprawdza się codziennie, gdyż tylu przeszło tu wojskowych, do niedawna srodze grasujących w innych misjach — a u nas, jakoby ręką niewidzialną powstrzymani, niczego nie tknęli. Kilka razy bili się pod naszemi drzwiami, weszli nawet do dziedzińca klasztornego i szkoły, ale Bóg pozwolił, że zdołano ich za każdym razem od złych zamiarów odwrócić. Ręka Marji, widniejąca na domie naprzeciwko miasta, i obraz Jej przylepiony do wszystkich drzwi misyj, dobrze nas strzegą, bo choć we wspólnej zagrodzie z żołnierzamy mieszkamy tylko jednym murem oddzielone—jednak żadnej krzywdy nie zaznałyśmy.

26 lipca przy końcu nowenny do św. Wincentego, Południowcy Honańscy, którzy od dwóch miesięcy stali w domu misyjnym, wreszcie nas opuścili, zostawiając nam 120 ciężko chorych.

Pani generałowa również u nas przebywająca, wyjechała z armią swego męża w stronę Tientsinu, gdzie się jeszcze zjawiają Północni, aby wojnę przeciągać. Możesz sobie wyobrazić, jaka bieda i nędza jest wśród nas i około nas. Wczoraj jeszcze, blizko katedry, stały setki wozów i mułów, zarekwirowanych przez żołnierzy w celu wożenia im amunicji. Wielu z tych biednych żołnierzy umarło z powodu zmiany klimatu, gdyż Południowcy nie znoszą północy. Przykro patrzeć na ich sposób życia... Ci, których pielęgnowałyśmy, prosili o chrzest przed śmiercią. Widzisz więc, że pojedyńczo biorąc nie byli źli, a przeciwnie bardzo ulegli. Wiele stąd miałyśmy pociechy.

Czen-Fing-Fon, Chiny. dn. 5.VIII 1928 r.

Opis wizytacji pasterskiej w r. 1928.

(Ciąg dalszy).

Stosownie do rozkładu wizytacji pasterskiej na d. 20 lipca wyznaczone zostało poświęcenie wzniesionej kosztem p. Czesławy Jankowskiej i jej córki Marji, kaplicy w Tesłuchowie, parafji Beresteckiej. Jego Ekscelencja Ksiądz Biskup udał się tam z Łucka w towarzystwie Księdza Prałata Czyżewskiego i Księdza Kanclerza Szycha. Na spotkanie Dostojnego Gościa wyruszyła konna banderja, przy bramach triumfalnych powitali przedstawiciele wioski z chlebem i solą. Szczególnie wzruszającem było przemówienie przedstawiciela ludności rusińskiej, nacechowane pragnieniem zgodnego pożycia narodowości w duchu Chrystusowym. Przed kaplicą oczekiwał na Jego Ekscelencję ks. Faustyn Zielski, proboszcz z Beresteczka, w towarzystwie Ks. Ks. Puzyrewicza i Szambelana Chmielnickiego oraz w otoczeniu licznych rzesz wiernych. Po przemówieniu powitalnem, wygłoszonem w imieniu fundatorki świątyni przez p. Jana Czechowicza, b. obywatela z Witebskiego, na które Jego Ekscelencja odpowiedział w serdecznych słowach, cały pochód wyruszył ku nowozbudowanej świątyni, wywierającej odrazu bardzo miłe wrażenie. Wnętrze jej nie było jeszcze całkowicie ukończone, ale braki pokrywała piękna i staranna dekoracja zieleni. Ściany były literalnie tapetowane gałązkami świerkowemi. Jego Ekscelencja Ks. Biskup Szelążek dokonał poświęcenia, poczem w obszerniejszem przemówieniu przedstawił znaczenie świątyni i zasługi tych wszystkich, co przyczynili się do jej zbudowania, zwłaszcza zaś p. Jankowskiej. Następnie Najdostojniejszy Pasterz odprawił cichą Mszę św., po której dokonał konsekracji dzwonów. Z polecenia Jego Ekscelencji zaniesiono modły za zmarłego Zygmunta Jankowskiego, wielkiego patrjotę, wzorowego obywatela i opiekuna młodzieży, oraz za syna jego, ś. p. Antoniego. Za-

znaczyć tu też należy, że kaplica została wzniesiona na skutek votum ś. p. Z. Jankowskiego.

Po uroczystości kościelnej J. Ekscelencja udał się do domu p. Jankowskiej, gdzie był gościnnie podejmowany wraz z Duchowieństwom i okolicznem ziemiaństwem przez Panią domu i jej córkę.

Wygłoszono wiele przemówień, w których przebijała się wierność do Kościoła i umiłowanie naszych tradycyjnych ideałów. J. Ekscel. zabierał głos kilkakroć, już to aby podnieść zasługi pani Jankowskiej i złożyć jej życzenia z powodu imienin, jakie w tym dniu obchodziła, już by odpowiedzieć na wznoszone ku Jego czci toasty.

Po obiedzie J. Ekscelencja wyruszył w drogę powrotną do Łucka.

Zaznaczyć należy, że oprócz pp. Jankowskich, które łożyły z własnych funduszów na budowę świątyni, wielkie zasługi położył tu p. Mieczysław Pomorski, rządca majątku p. Jankowskiej, wkładając w sprawę budowy wiele zabiegów i energji. Za pracę, około organizacji samej uroczystości poświęcenia, należy się szczere uznanie p. mecenasowi Staniewiczowi z Łucka, związanemu dawną przyjaźnią z zacnym domem pp. Jankowskich.

Wiadomości z Rzymu.

We czwartek 20-go grudnia 1928 r. papież Pius XI zainagurował rok jubileuszowy 50-tej rocznicy święceń swych kapłańskich, które miały miejsce 20-go grudnia 1879 r. u św. Jana Laterańskiego. Przybył Ojciec św. do bazyliki św. Piotra, aby celebrować pontyfikalne nabożeństwo.

Wśród asystentów znajdowali się liczni kardynałowie, ciało dyplomatyczne przy Stolicy Świętej, reprezentanci szlachty rzymskiej, prałaci, delegaci Instytutów i Zakonów, oraz wierni zebrani bardzo licznie, którzy wznosili gorące okrzyki na cześć Papieża.

Rok 1929 będzie jubileuszowym rokiem Papieża. Katolicy całego świata przygotowują się do uświęcenia tego obchodu przez modlitwy, wyrazy radości, manifestacji i hołdy dla Najwyższego Arcykapłana, oraz wyrazy przywiązania do Stolicy Świętej. Medjolańczycy dumni ze swego papieża medjolańczyka, nie dali się nikomu wyprzedzić. 20-go grudnia o tej samej godzinie ozwały się wszystkie dzwony w diecezji Medjolańskiej. Na drugi dzień w piątek w Rzymie Arcybiskup Medjolański, kardynał Tosi, w otoczeniu biskupów lombardzkich poświęcił nowe seminarjum lombardzkie zbudowane przy kościele świętej Marji Większej. Papież przyjął tegoż dnia pielgrzymkę z Lombardji.—

W Medjolanie, utworzył się komitet pod przewodnictwem burmistrza miasta. Komitet ten wydał manifest, zapraszając całą ludność wielkiei metropolji lombadzkiej do przyłączenia się do uroczystości jubileuszowych. Medjolan ma ofiarawać Papieżowi wspaniały dar—wspanialszego nie mógłby Papież Pius XI żądać—jest to budowa nowego seminarjum dieccezjalnego, które będzie miało olbrzymie rozmiary i będzie podobne ze swym wielkim kościołem i rozmaitemi budynkami, do jednego ze sławnych opactw średniowiecznych. Dom ten zachowa chwalebne tradycje „Seminario Magiore“ założonego przez Ś-go Karola. —Co do innch krajów wiemy już, że Francja katolicka, przyprowadzi do stóp Dostojnego Arcykapłana uroczyste pielgrzymki. Dziennik „La Croix“ przygotowuje Złotą Księgę dla Jego Świątobliwości będzie się ta księga składać z nazwisk wszystkich księży, którzy obchodzili rocznicę swych złotych ślubów, lub mają je obchodzić w 1929 roku. Ten sam dziennik otworzył rubrykę w celu zbierania ofiar na kielich, któryby służył Ojcu Świętemu 20-go grudnia 1929 r. do Mszy jubileuszowej.—Pius XI chciał zaznaczyć początek swego roku jubileuszowego przez poświęcenie nowego lokalu dołączonego do Bibljoteki Watykańskiej. Wie-

my, że Papież był długi okres życia bibljotekarzem najprzód na czele sławnej Bibljoteki Ambrozyjskiej w Medjolanie, później w niemniej sławnej Bibljotece Watykańskiej. Wiemy również, że marzy On o tem, by tę ostatnią zreorganizować i że fundacja Carnegiego złożyła na ten cel znaczną sumę.—Bibljoteka Watykańska wzbogaciła się znacznie w czasie pontyfikaty Piusa XI do tego stopnia, że jej lokale okazały sie niewystarczające. To też Papież kazał przebudować starożytne stajnie, które się znajdowały na parterze, zwrócone na dziedziniec Belwederu. W tym obszernym lokalu, kazał zbudować wielki pałac ze stali, podzielony na trzy piętra, objęte schodami i mogące pomieścić 250.000 tomów. Ta nowa gałąź bibljoteki Watykańskiej realizuje podobno największą doskonałość w tym zakresie.

Z powodu roku jubileuszowego, kilka innych budynków papieskich ma być ukończonych. Za Bazyliką św-go Piotra nowy budynek Małego Seminarjum rzymskiego kolegjum etjopskie i seminarjum lombardzkie na Esquilinie.

W celu utworzenia frontowego wejścia z monumentalnemi schodami do Małego Seminarjum by uczynić je godnem sąsiedztwa z Bazyliką Św-go Piotra, zniesiono budynki przylegające do kościoła Św-go Stefana Abissyńczyków, oraz klasztor w którym mieściło się kolegjm etjopskie. Ząb czasu powoduje jeszcze inne prace w Watykanie. 27-go listopada, prawie jednocześnie nastąpiło zawalenie się dwóch murów: jednego w małej sali tronowej, drugiego muru w pałacu straży papieskiej, gdzie w sąsiedztwie dziedzińca św. Damazego zawaliło się całe trzechsetletnie piętro. Szczęściem katastrofa ta nie pociągnęła za sobą żadnych ofiar.—

Pewna dama z Hiszpanji Izabella Grotta zapisała w testamencie 300.000 pessetów na cele propagandy wiary. Od czasu swojego założenia w 1822 r. dzieło propagany (de propaganda fide) wydało około cztery-

stu pięćdziesięciu miljonów franków szwajcarskich, na misje. W chwili obecnej utrzymuje propaganda na terytorjum misji katolickich 130.000 misjonarzy, z których 90.000 jest katechetami, nauczycielami lub nauczycielkami szkół i przedszkoli. —

List Ojca Świętego do Biskupów niemieckich, zebranych na konferencji w Fuldzie, zachęca ich do mocnego trwania w szlachetnej walce na drodze nauczania religji w szkołach, oraz podtrzymywania chrześcijańskiego ducha w rodzinach niemieckich.

Idzie o to, by walczyć przeciw temu materjalizmowi, którego zaraza panuje obecnie więcej niż zwykle, i prowadzi ludzi do zupełnego zaniedbania spraw duchowych, do oddania się nieprawościom i do prowadzenia spoganionego życia. —

Pomnik Benedykta XV w bazylice św. Piotra odsłonięty został w rocznicę urodzin znakomitego papieża.—

Ojciec św. Pius XI w otoczeniu świty przybył do bazyliki na tę uroczystość. Powitał go kardynał Merry de Val, archiprezbiter kościoła św. Piotra, w otoczeniu kanononików. Przygotowano dla Ojca św. tron, wzniesiony bezpośrednio przed zasłoniętym pomnikiem. Otaczało go trzydziestu kardynałów.

Kardynał Mistrangelo, arcybiskup Florencji, jako pierwszy kardynał, mianowany przez zmarłego papieża, odczytał pismo, wyjaśniające pracę komisji nad wzniesieniem pomnika i wymieniając zasługi Benedykta XV. Przypomniał, jak obecny Ojciec św. został mianowany kardynałem przez Benedykta XV na ostatnim jego konsystorzu, jak gdyby chciał mu oddać kierownictwo łodzi Piotrowej, którą on tak dobrze kierował wśród strasznej burzy wojennej.

Następnie poprosił kardynał o pozwolenie odsłonięcia pomnika, co nastąpiło wśród głośnych oklasków.

Ojciec św. w swojem przemówieniu podniósł wielkość papieża Benedykta XV, podkreślając specjalnie jego miłość modlitwy: „Słusznie przedstawiono tutaj

tego wielkiego papieża, pogrążonego w modlitwie, w modlitwie za świat, rozdzierany walką. Modlitwa była od młodości źródłem jego siły i cnoty, a szczególnie, gdy wstąpił na tron papieski w latach wojny i zamętu“.

Ojciec św. wspomniał o wigilji Bożego Narodzenia w 1915 r., kiedy papież Benedykt, przyjmując kardynałów i prałatów, powiedział do nich: „Ludzie nie chcą mnie słuchać, zwracam się przeto do Boga w modlitwie, a Bóg mnie wysłucha. Pomagajcie mi waszemi modlitwami uprosić pokój dla świata“.

W uroczystości wzięło udział trzydziestu kardynałów, oraz wielu patrjarchów, arcybiskupów i biskupów. Był również obecny markiz della Chiesa, siostrzeniec zmarłego papieża, oraz jego siostra, wraz ze swemi rodzinami. Wszyscy obecni kardynałowie i dostojnicy otrzymali specjalnie na tę uroczystość opracowany życiorys Papieża Benedykta XV.

Gdy Ojciec św. opuszczał bazylikę, przeszedł przez schody *Scala Regia,* dokonywując ich otwarcia po naprawach, które dłuższy czas trwały. —

Słynny muzyk i kompozytor Lorenzo Perosi, ukończył właśnie trzydziesty rok swej pracy, jako kierownik papieskiego chóru w kaplicy sykstyńskiej. Przepisy odnośnie do tego urzędu wymagają, by po trzydziestu latach pracy mianowano nowego kierownika chóru, jednakże Ojciec św., oceniając w pełni talent Lorenza Perosi, zatwierdził go nadal na tem stanowisku. Wielki muzyk nieustannie tworzy nowe dzieła i obecnie pracuje nad nowem „Te Deum“. Jego „Oratio Vespertina“ będzie wkrótce przedstawione w rzymskim Augustineum. —

Ojciec św. wraz ze swoim dworem odbył z końcem listopada rekolekcje, które prowadził biskup Pasetto. —

Ojciec św. przyjął na specjalnej audiencji apostolskiego nuncjusza w Paryżu, Mgrs. Maglioni, który przybył na krótki odpoczynek do Rzymu. Jak jego

poprzednik musi i on walczyć z wielkiemi trudnościami, wypełniając powierzoną sobie misję. Katoliccy zwolennicy *Action Française*, pomimo wielokrotnych upomnień Ojca św., który zagroził im nawet ciężką karą ogłoszenia ich za heretyków, trwają nadal na swojem wrogiem i niekarnem stanowisku. Również nawoływania biskupów i duchowieństwa, które trzyma się z małemi wyjątkami, wiernie orzeczenia Papieża, pozostają dotąd zupełnie bezowocne, napadano nawet gwałtownie na osobę nuncjusza.—

Kongregacja Obrzędów zwołała posiedzenie przygotowawcze, dla studjów nad procesem kanonizacji błogosławionego kardynała Bellarmin'a jednego z głównych teologów Towarzystwa Jezusowego (1542—1621). Proces jego beatyfikacji, rozpoczęty natychmiast po jego śmierci, był wznowiony dopiero za pontyfikatu Benedykta XV i doprowadzony do końca 13 maja 1921 r. za pontyfikatu Jego Świątobliwości Piusa XI. Co do procesu beatyfikacji Piusa X, prowadzonego ogromnie szybko z powodu nadzwyczajnego napływu próśb ze strony episkopatu całego świata, nie doszedł on jeszcze do badań Kongregacji Obrzędów, gdyż wszystkie procesy diecezjalne nie są jeszcze ukończone, za wyjątkiem procesów z Mantui i z Trewizy, które są ukończone.

Sprawa beatyfikacji Don Bosca będzie przedmiotem najbliższej decyzji. Rozpoczęte badania przedwstępne co do cudów, pozwalają mniemać, iż wkrótce będziemy założyciela Salezjanów czcić jako błogosławionego.

Proces kanoniczny, co do beatyfikacji Contarda Ferrini z Medjolanu, profesora prawa na uniwersytecie w Pawji, jest już bardzo zaawansowany. Niebawem nastąpi Zebranie Kongregacji Obrzędów dla decyzji nad bohaterstwem jego cnót.

KRONIKA.

Wyjazd J. E. Ks. Biskupa D-ra A. Szelążka do Warszawy. Dn. 30. XII. ub. r. wieczorem Ks. Biskup A. Szelążek wyjechał do Warszawy, aby w dalszym ciągu, jako reprezentant Episkopatu Polskiego, prowadzić wspólnie z Przedstawicelami Rządu prace Konkordatowe.

Uroczystości ku czci Ojca św. Piusa XI.

Na skutek zainicjowania przez J. E. Ks. Biskupa A. Szelążka jaknajuroczystszych obchodów z okazji Jubileuszu 50-cio lecia Kapłaństwa Ojca Świętego Piusa XI, oraz zorganizowania Koła Przyjaciół Akademika odbyło się w mieszkaniu J. E. Ks. Biskupa Walczykiewicza, Sufragana Łuckiego, zebranie licznych przedstawicieli Władz Administracyjnych i Społeczeństwa Łuckiego.

Na wstępie J. E. Ks. Biskup Walczykiewicz wyjaśnił, że Ks. Biskup Szelążek, będąc zajęty sprawami ogólno-kościelnemi w Warszawie, zwraca się z gorącą prośbą o wzięcie jaknajżywszego udziału w sprawach, dla których tak licznie zebrano się.

Wyjaśniał następnie Ks. Biskup Sufragan, jakie będą cele i zadania przyszłego Komitetu Obchodu Jubileuszu Ojca Świętego, więc: zorganizowanie wspaniałych uroczystości w całej diecezji i złożenie Ojcu Świętemu pamiątkowego daru od Wołynia, któryby wyraził głębokie przywiązanie do Stolicy Apostolskiej tej części narodu Polskiego, która tutaj na kresach stoi na straży wiary katolickiej i cywilizacji łacińskiej. Akcja ta będzie miała dodatnie znaczenie nietylko dla Kościoła ale pójdzie po linji prawdziwych potrzeb Państwa Polskiego.

Po zagajeniu, J. E. Ks. Biskup Sufragan na przewodniczącego zebrania poprosił Pana Henryka Józewskiego, Wojewodę Wołyńskiego. Do Zarządu Komitetu pozostającego pod protektoratem J. E. Ks. Biskupa Szelążka weszły następujące osoby: J. E. Ks.

Biskup Sufragan, Pan Wojewoda Józewski, Pan Kurator Szelągowski, Wice-Wojewodzina Gintowt-Dziewałtowska, Cichocka Prezeska Narodowej Organizacji Kobiet, Doktorowa Miłaszewska, Zaykowska, Prezesowa Dziewocina, Sędzina Popowska, Prezes Sądu Włodek, Oficjał Prałat Muraszko, Ks. Infułat Zagórski, Dyrektor Kostrowicki, p. Mecenas Zaściński i ks. Szambelan Baranowski. Ustalono również prawo późniejszej kooptacji. 2-gą sprawą zebrania był wybór Koła Przyjaciół Akademików Łuczczan. Dwóch akademików b. wychowańców Gimnazjum Łuckiego przedstawili stan obecny i potrzeby akademików.

Do Zarządu tego koła na skutek bardzo gorących życzeń zebranych wszedł J. E. Ks. Biskup Walczykiewicz, pani Wojewodzina, doktorowa Miłaszewska, Dyrektor Banku Polskiego Baczyński, Prezes Izby Skorbowej Dziewota, Ks. Kanonik Jełowicki i delegat Akademików. Na Prezesa tego koła zarząd ma poprosić J. E. Ks. Biskupa Szelążka.

Wiadomości z Polski

Archidjecezja Poznańska.

Tydzień Propagandy Trzeźwości odbędzie się pod protektoratem J. E. Ks. Kardynała Prymasa pod hasłem: Przez trzeźwość—do potęgi Państwa! Do komitetu honorowego przystąpili z całą gotowością rektorzy uniwersytetów Poznania, Lublina, Krakowa, Lwowa i Wilna. Cały szereg związków ogólnopolskich zgłosiło już swój akces do komitetu centralnego, m. in. Zjednoczenie Młodzieży Polskiej, Stowarzyszenie Chrześcijańsko-Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych, Sokół i Rozwój. Obecnie tworzą się już komitety diecezjalne, a po świętach komitety parafjalne. W Poznaniu podjęli się tworzenia komitetów parafjalnych księża moderatorowie bractw wstrzemięźliwości na podstawie regulaminu, wydanego przez centralę. Adres jej: Poznań, Aleje Marcinkowskiego 26, drugi dom ogrodowy.

Archidjecezja Warszawska.

W związku z zapowiedzianą polską pielgrzymką narodową do Rzymu w bieżącym roku jubileuszowym Ojca św., organizator tej pielgrzymki, ks. szambelan Feliks de Ville, wydał następującą odezwę:

„Rodacy! W 1929 r. Ojciec św. Pius XI obchodzi jubileusz 50-lecia Swego kapłaństwa. Wiecie, czem jest dla dzieci jubileusz 50-lecia ich rodziców. Wiecie, z jaką miłością i rzewnością garną się wówczas dobre dzieci do rąk i serc uroczystujących rodziców-jubilatów.

Najwyższym Ojcem naszych dusz jest Namiestnik Chrystusowy, a Stolica Święta stanowi dla nas jakby przedsionek do naszej niebiańskiej Ojczyzny. Wszystkie więc narody katolickie wyślą w r. 1929 reprezentacyjne pielgrzymki do Rzymu na złote gody pracy kapłańskiej Ojca chrześcijaństwa, celem zamanifestowania dla Stolicy Apostolskiej i dla Namiestnika Chrystusowego swego hołdu i synowskiej miłości. Wśród tych pielgrzymek nie może braknąć i nas, Rodacy.

Ojciec św. Polskę raczy nazywać drugą Swoją Ojczyzną, a dowody Jego dla nas szczególniejszej miłości są tak wielkie i liczne, że bez wzruszenia o nich myśleć niepodobna. Jak Ojca św. żywo obchodzi udział polskich pielgrzymek, mieliśmy tego dowód w Roku Świętym 1925, gdy do pielgrzymki młodzieży polskiej wyraził się Namiestnik Chrystusowy, że wśród wszystkich pielgrzymek, jakie do Rzymu tego roku przybyły, polska jest najbliższa Jego sercu.

Dostojny Episkopat Polski na swym zjeździe w Częstochowie, latem 1928 r., uchwalił urządzić narodową pielgrzymkę do Rzymu. W wykonaniu tej uchwały, J. Em. Ks. Kardynał Kakowski polecił księdzu Feliksowi de Ville zorganizować rzeczoną pielgrzymkę. Główny Komitet pielgrzymki mieści się w Warszawie i składa się: ze wspomnianego ks. deVille, jako przewodniczącego, p. Eleonory Czarnowskiej, p. Anny Fudakowskiej, p. Anny Kozłowskiej, p. szambelana Leona Czosnowskiego, p. generała Szpa-

kowskiego, p. d-ra Witolda Wehra i p. inż. Czesława Strzeszewskiego. Kancelarja Komitetu mieści się w lokalu Stowarzyszenia Zjednoczonych Ziemianek przy ul. Marszałkowskiej № 149, m. 6; godziny przyjęć od 10 do 14, tylko w dni powszednie.

W każdej diecezji utworzą się niezawodnie podkomitety. które wejdą w ścisły kontakt z głównym Komitetem warszawskim.

Polska reprezentacja winna zawierać wszystkie stany, od uczonych do prostaczków, od kierujących społeczeństwem—do robotników.

Archidiecezja Wileńska.

P. prof. J. Bałzukiewicz, twórca pomnika śp. ks. Arcybiskupa J. Cieplaka, pierwszego Metropolity Wileńskiego, obiecuje, że ostateczne ukończenie dzieła nastąpi w najbliższych miesiącach. Odsłonięcie pomnika bohaterskiego Arcypasterza i Obywatela odbędzie się prawdopodobnie w czasie świąt Wielkanocnych roku bieżącego.

Z inicjatywy i staraniem zarządu Stow. Młodz. Akadem. „Odrodzenie“ w Wilnie, przy ścisłem porozumieniu z akademicką Sodalicją żeńską i męską, odbyło się w czwartek dn. 17 b. m. zebranie organizacyjne „Autonomicznej Sekcji Liturgicznej“ przy „Odrodzeniu“. Wobec licznego audytorjum, złożonego z członków Akadem. Sodalicji Marjańskiej żeńskiej i męskiej, Stowarzyszenia Młodz. Akadem. „Odrodzenie“ i grona gości, wygłosił ks. dr. Antoni Zewosz odczyt o „Charakterze społecznym liturgji“. Mówca wykazał, że dzisiejsze życie religijne jest zanadto przesiąknięte indywidualizmem, sprzecznym z duchem Kościoła, którego wyrazem jest społeczny charakter liturgji. Dlatego potrzeba się — udać do źródła modlitwy społecznej, jakim jest liturgja. Zebrani jednomyślnie zgodzili się na utworzenie „Automatycznej Sekcji Liturgicznej“ przy „Odro-

dzeniu", którą kierować będzie prezydjum, złożone z trzech osób. Fachowe kierownictwo objął ks. dr. A. Zewosz.

Niezwłocznie potem odbyła się pierwsza próba recytacji Mszy. św., zaś pierwsza recytacja Mszy sw. — w niedzielę dn. 20-go bm. w akademickim kościele św. Jana.

W ostatnich dniach w Wilnie nawróciło się do katolicyzmu i zostało ochrzczonych kilka osób z pośród miejscowych Żydów. Spodziewane są dalsze nawrócenia, a chrzest paru innych odbędzie się niedługo.

Istnieje projekt powołania do życia zrzeszenia nawróconych między sobą, oraz pogłębianie zasad wiary katolickiej. Językiem wykładowym byłby żargon. Byłaby to pierwsza organizacja Żydów-katolików w Polsce.

Diecezja Włocławska.

Wikarjuszem kapitulnym po śmierci bpa Krynickiego, został obrany J. E. Ksiądz Biskup Wojciech Owczarek, bp. tytularny askolonitański i sufragan włocławski.

Diecezja lubelska.

Dzięki ofiarności duchowieństwa lubelskiego, budowa gimnazjum biskupiego w Lublinie posunęła się już tak dalece, że wykończono wszystkie mury zewnętrzne i wewnętrzne, oraz dach nad całem zabudowaniem. Koszty wyniosły z górą 700.000 złotych. — J. E. Ks. Biskup Fulmann wzywa kler i ludzi świeckich do katolickiej akcji misyjnej i wyznacza na uroczysty dzień misyjny w diecezji lubelskiej święto Trzech Króli. — Od 1-go do 8-go lutego 1929 r. odbędzie się w diecezji lubelskiej „Tydzień Propagandy Trzeźwości".

Diecezja Chełmińska.

Biskup Chełmiński, J. E. Ks. Stanisław Wojciech Okoniewski, zwołuje, po dwudziestoletniej prawie przerwie, synod diecezji chełmińskiej na dni 27, 28 i 29 grudnia roku bieżącego.

Diecezja Sandomierska.

W dniach 17 i 18 października rb. odbył się w Sandomierzu doroczny zjazd księży dziekanów. Zebrani przedstawiciele 21 dekanatów, pod przewodnictwem swego pasterza i przy współudziale J. E. Ks. Biskupa Sufragana P. Kubickiego, obradowali nad najważniejszemi sprawami diecezji sandomierskiej. Poruszono więc w pierwszej mierze kwestję ulepszenia metod dzisiejszego duszpasterstwa, podniesienia nauczania na ambonie, ożywienie parafjalnych organizacyj, rozszerzenia akcji misyjnej wśród świeckich, a także omówiono szczegółowo stosunek duchowieństwa do nauki religji w szkole i poza szkołą. Prócz tego zastanawiano się nad sprawami, związanemi z wykonaniem Konkordatu, wreszcie poddano dyskusji sprawy Ligi Katolickiej i akcji społecznej, przyczem dość ożywiona dyskusja wywiązała się przy omawianiu budżetu diecezjalnych sekretarjatów do spraw społecznych. Budżet ten został przyjęty w wysokości 4200 zł. miesięcznie. Dla pokrycia wydatków obydwu sekretarjatów dla spraw społecznych postanowiono opodatkować się po 15 złotych miesięcznie od każdego proboszcza i każdego wikarjusza. Zaznaczyć należy, że sekretarjaty te prowadzą akcję wśród robotników chrześcijańskich i wśród młodzieży, którą zrzeszają w organizacje Polskiej młodzieży.

Diecezja Lubelska.

Ks. Biskup Lubelski wzywa duchowieństwo i wiernych swej diecezji do pracy społecznej. J. E. Ks. Dr. Marjan Leon Fulman, Biskup Lubelski, ogłasza wezwanie do duchowieństwa i wiernych, by stanęli do pracy społecznej. Stwierdziwszy, że na terenie diecezji mnóstwo spraw społecznych leży odłogiem, a niema dostatecznej liczby pracowników, że życie z dniem każdym wyłania coraz nowe potrzeby, których nie można zaniedbywać, że wreszcie nieliczne warstwy inteligencji polskiej odsuwają się od pracy wśród ludu z najrozmaitszych powodów. Dostojny Arcypasterz zaznacza, że „do ruszenia z miejsca w dziedzinie akcji

społecznej szczególniej jest powołane duchowieństwo". „Dwie dziedziny życia społecznego wymagają wytężonej pracy kapłana: oświata i opieka nad wszelką biedą. Te dwa punkty akcji społecznej mają zwracać uwagę duszpasterza tak w organizacjach czysto religijnych, jak i świeckich, bo w nich czynnik religijny ma bardzo wiele do powiedzenia i wytworzenia".

W dziedzinie oświaty do akcji katolickiej należy: opieka nad wszelkiem szkolnictwem w sensie podnoszenia stanu nauczania, dobrych stosunków z nauczycielstwem, przychylnego usposabiania ludności do zadań szkolnych i t. d.; troska o czytelnictwo katolickie w organizacjach czysto religijnych; systematyczne urządzanie pogadanek popularnych; jak najszersze rozpowszechnianie czasopism katolickich, wreszcie urządzanie dobrze funkcjonujących bibljotek parafjalnych przy kościołach parafjalnych.

Jeżeli chodzi o opiekę nad wszelką biedą, to przedewszystkiem w parafjach należy się posługiwać organizacją towarzystw dobroczynności w duchu św. Wincentego a Paulo. Dalej w każdej większej wiosce należałoby organizować grupki z dwóch lub trzech osób, których zadaniem byłoby rejestrowanie biedaków w wiosce, opiekowanie się nimi, staranie się o opiekę społeczną ze strony gminy, zbieranie między sąsiadami pomocy materjalnej, pociąganie zaniedbanych moralnie do spowiedzi św. i t. d. „Zadaniem duszpasterza jest i całkowite zainteresowanie się tymi nieszczęśliwymi na wzór Chrystusa, który czynem pokazał, że Mu „żal tego ludu", co też tak podniośle naszkicował w opowieści o dobrym samarytaninie.

Te dwa zadania: oświata katolicka i opieka nad biedą stanową tak szeroki zakres pracy dla akcji katolickiej, że całkowicie mogą zaprzątnąć wszystkich najlepszych ludzi w parafji".

W dalszym ciągu Arcypasterz kładzie „silny nacisk na potrzebę w każdej parafji domu katolickiego, w którymby znajdowała się sala zebrań do omawiania bieżących zagadnień religijnych i społecznych oraz do organizowania poszczególnych prac katolickich".

List kończy się wezwaniem duchowieństwa do akcji społecznej w myśl wskazań ostatnich Papieży, począwszy od Leona XIII.

„Królestwo Boże — pisze Dostojny Arcypasterz — jest zagrożone w dzisiejszej duszy polskiej nie skutkiem złej woli, lecz z braku uświadomienia katolickiego. Przez pociągnięcie do akcji katolickiej wielu się uświadomi i pociągnie, aby pójść za Chrystusem Mistrzem i Zbawicielem".

Diecezja Łódzka.

J. E. Ks. Dr. Wincenty Tymieniecki, biskup łódzki, wydał list pasterski, poświęcony sprawie sakramentu małżeństwa.

Stwierdziwszy, że karnawał jest czasem „częstszych niż w inne pory roku godów małżeńskich, t. j. tych uroczystych obrzędów i związków, któremi łączą się rodziny i na podstawie których powstają nowe rodziny", Dostojny Arcypasterz zwrócił uwagę wiernych na wielką powagę chwili, kiedy kapłan przed ołtarzem wiąże ręce nowożeńców i kiedy młodzi ludzie ślubują sobie dozgonną wierność. Chwila ta jest ważna nietylko dla samych nowożeńców. „Małżeństwo jest związkiem i podstawą nowej rodziny, a rodzina jest znowu podstawową komórką społeczeństwa. Zdrowie, szczęście, potęga społeczności ludzkiej bardziej zawisły od czystości, świętości rodziny, małżeństwa, niż od stopnia oświaty, dobrobytu i siły zbrojnej. Dlatego moment zawierania ślubów nie jest obojętny dla otoczenia, przeciwnie—całe społeczeństwo najbardziej zainteresowane jest w tem, aby nowe komórki, powstające w jego organiźmie, były zdrowe, aby młode pary, przystępujące do sakramentu małżeństwa, czyniły to z największą powagą i rozumieniem ważności aktu, który zawierają wobec Boga i sumienia swego przed ołtarzem Pańskim. Święte rzeczy święcie muszą być traktowane. Ponieważ małżeństwo nie jest tylko umową świecką dwojga ludzi między sobą, ale sakramentem świętym, przeto i Kościół święty otacza zawieranie ślubów jak największą powagą i uroczystością".

W dalszym ciągu listu Arcypasterz stwierdza z wielką przykrością, że niestety — katolicy podczas zawierania ślubów zachowują się nie jak w kościele, ale jak na jakiej zabawie, że zapominają o tem, iż w kościele mieszka Pan Jezus, utajony w Najświętszym Sakramencie, i że nie pomyślą, iż przedewszystkiem należy się modlić na intencję nowożeńców.

List kończy się serdecznem wezwaniem wiernych, by w chwili tak ważnej i podniosłe', jaką jest zawieranie ślubu małżeńskiego, umieli się zachować tak, jak na katolików przystało.

Diecezja Podlaska.

Sprawozdanie Związku Młodzieży Polskiej w Siedlcach za II półrocze 1928 r. Związek Młodzieży Polskiej diecezji Podlaskiej, rozwijający swą pracę kulturalno-oświatowo-wychowawczą w nader trudnych warunkach, gdyż na każdym kroku staczać musi poważną walkę z panującą jeszcze tutaj ciemnotą wśród szerokich mas, a szczególnie z głęboko zakorzenionymi przesądami, posunął jednak swą działalność znacznie naprzód w drugiem półroczu 1928 r.

W dniu 31 grudnia 1928 r. Związek liczył 221 Stowarzyszeń młodzieży z ogólną liczbą 6.500 osób. Pracę prowadzi się oddzielnie dla młodzieży męskiej i oddzielnie dla młodzieży żeńskiej. W każdym powiecie (a istnieje ich na terenie diecezji 9) pracują instruktorzy powiatowi, którzy przynajmniej raz na miesiąc muszą odwiedzić każde stowarzyszenie; w ten sposób spotęgowało się pracę, a Sekretarz generalny Związku ma większą kontrolę nad pracą Stowarzyszenia.

ZE ŚWIATA.

Grobowiec Kardynała Gasparri. Kardynał Sekretarz Stanu Gasparri, przebywając w ciągu upiegłego lata w swojej wiosce rodzinnej Capovallanza di Ussita w Umbrji, kazał wznieść na miejscowym cmentarzu

własny grobowiec, gdzie na marmurze wyrytą jest data jego urodzin, 5 maja 1852, i pozostawione wolne miejsce na datę śmierci. Tekst z Pisma św. głosi, że „Pan wyniósł go z nędzy, by postawić go między wielkimi tej ziemi“. Przy końcu pobytu swego w tej miejscowości udawał się kardynał codziennie do tego grobu, by się tam modlić i rozmyślać.

— **Znaczki pocztowe z wizerunkiem Papieża.** Nigdy ieszcze żaden znaczek pocztowy nie posiadał wizerunku Papieża. Od chwili, gdy monety Piusa IX zostały wycofane z obiegu, wizerunek Papieża stracił wszelki oficjalny charakter u wszystkich władz państwowych. Ale obecnie w najbliższej przyszłości ukażą się znaczki pocztowe z podobizną Papieża, które zostaną wydane w Toledo i Compostela pod nazwą marek katakumbowych. Okres ich obiegu będzie ograniczony. Znaczki te obok wizerunku Piusa XI będą miały podobiznę króla Hiszpanji. Nazwa „katakumbowe“ pochodzi stąd, że dochód ze sprzedaży ich przeznaczony jest na odbudowę katakumb św. Damazego i Paetexstusa oraz na sfinansowanie przeprowadzonych tam robót wykopaliskowych, zatem po raz pierwszy w historji obraz Papieża znajdzie się na znaczku pocztowym.

— **Misjonarskie kursy medycyny.** Wydział katolicki lekarski w Lille urządza od trzech lat kursy dla misjonarzy wszystkich krajów, w celu udzielenia im wiadomości z zakresu medycyny, któreby ich nauczyły nietylko jak mają sami chronić się przed chorobą, ale w jaki sposób mają umieć zaradzić w swojem otoczeniu w nagłych różnych wypadkach, w okolicach oddalonych od ognisk cywilizacji i pozbawionych środków pieniężnych, jak to jest z wielu placówkami misyjnemi.

Zaznaczyć również trzeba, że w Instytucie katolickim w Paryżu 19 listopada rozpoczął się cały szereg wykładów, urządzonych przez Zjednoczenie Misjonarzy o placówkach misyjnych. Będą one omawiały: trąd, pomoc lekarską w krajach misyjnych; ropne zapalenie oczu i apteki dla ubogich w Egipcie; choroby i pielęgniarki w krajach afrykańskich; śpiączkę i podstawy główne chorób zakaźnych w kolonjach.

— **Znowu śmierć biskupa chińskiego.** Mgr. Odoryk Tcheng, jeden z chińskich biskupów wyświęconych przez Ojca św. w Rzymie 25 sierpnia 1926 roku, umarł w 55 roku życia. Był on prefektem apostolskim

w Puszi, w Chinach. Pochodził ze starej rodziny katolickiej. Po odbyciu studjów we Włoszech, otrzymał habit Braci Mniejszych. Wyświęcony na kapłana w 1900 r., objął w Chinach stanowisko profesora w seminarjum w Kingchow i pozostawał tam do chwili, gdy został mianowany biskupem. Jako prefekt apostolski, Mgr. Tcheng brał udział w słynnym wielkim soborze w Szanghai, który odbywał się w maju 1925 roku. W czasie swej podróży do Rzymu musiał przedzierać się przez linję bojową, między Puszi a Szanghai, i kilkakrotnie narażał się na niebezpieczeństwo życia. Zrabowano mu wszystko, co posiadał przy sobie. Śmierć jego odczują boleśnie misje katolickie w Chinach.

— **Spis religji w stanach Zjednoczonych.** Osservatore Romano donosi, że Wydział przemysłowy ogłosił statystykę różnych religji w Stanach Zjednoczonych. taką, jaką podają ostatnie obliczenia z 1926 roku. Według tych danych, wraz z religją katolicką znajduje się tam 212 religji. Są to przeważnie liczne sekty protestanckie: naprzykład jest 23 sekt luterskich, 18 sekt baptystów, 19 sekt metodystów, 9 sekt prezbiterjańskich. Co się zaś tyczy schizmatyków wschodnich, znajduje się 7 różnych społeczności religijnych; 19 z nich nie weszło w skład obliczeń 1926 roku. Niektóre zmieszały się z innemi grupami, inne przestały zupełnie istnieć. Przeciwnie znowu, w spisie 1926 r. znajduje się 32 nowych grup religijnych, których nie było w spisach z 1916 roku. Należą tu nowe poddziały i nowe instytucje.

Najliczniejszem tu wyznaniem religijnym jest katolicyzm, który obejmuje obecnie 18,605.003 wyznawców, zamiast 15.721.815, jak w 1916 roku.

Wśród sekt protestanckich najliczniejsi są baptyści, później metodyści, wreszcie luteranie. Liczba izraelitów wynosi 4,087.357. Obrządki wschodnie mają 250.000 wyznawców. Spisano razem 64,624.616 obywateli amerykańskich, którzy należą do jednego z 212 wyznań religijnych, znajdujących się w Stanach Zjednoczonych. Jest to prawie połowa całej ludności. A druga połowa? Czy jest ona zupełnie „bez religji“, czy też w tych wykazach statystycznych znajdują się jakieś braki? Skłaniamy się ku drugiej hipotezie.

W każdym razie jest faktem niezaprzeczonym, że indyferentyzm religijny rozciąga swoje panowanie

jeszcze nad wielką liczbą ludności Stanów Zjednoczonych.

— **Uznanie prezydenta m. Berlina dla charytatywnej działalności zakonnic katolickich.** W związku z otwarciem nowego szpitala św. Józefa w Neu-Tempelhof, nadburmistrz Berlina, Böss, wyraził się w ten sposób o działalności zakonnic katolickich w Berlinie: „...Można mieć wielkie przekonanie do pracy publiczności, gmin i państwa, jednakże trzeba dodać, że działalność katolickich sióstr zakonnych w Berlinie nigdy nie mogłaby być podjęta ani zastąpiona przez publiczność".

— **Doroczna statystyka katolickich towarzystw miłosierdzia w Niemczech.** Ogłoszona niedawno doroczna statystyka niemieckich związków charytatywnych rzuca ciekawe światło na obecny stan katolickich instytucyj miłosierdzia w Niemczech. Szpitalnictwo katolickie posiada 3.453 zakłady i 339 stacyj z 239.428 łóżkami, obsługiwanemi przez 62.037 osób. Instytucje opieki mniej ścisłej liczą 3.660 urządzeń z 237.406 miejscami i 8.470 pielęgniarzami, względnie pielęgniarkami. Pozostałe towarzystwa miłosierdzia mają 46.953 zakłady i związki z 12.705 osobami obsługi. Ogólna liczba katolików, zatrudnionych w pracy charytatywnej wynosi 83.2'2, w tem 77.398 zakonnic, 1.414 zakonników i 4.400 osób świeckich. Jeżeli dodamy do tego wielką liczbę sióstr zakonnych, pracujacych w zakładach niekatolickich, jak np. w szpitalach miejskich, klinikach uniwersyteckich i t. p., to będziemy mieli obraz tej olbrzymiej pracy, dla dobra bliźniego, jakiej poświęcają się z zaparciem zakony katolickie w Niemczech.

— **Rozmiary katolickiej pracy charytatywnej na całym świecie.** Statystyka charytatywnej działalności Kościoła Katolickiego, obejmująca prawie wszystkie kraje kuli ziemskiej, dostarcza wspaniałego obrazu miłosiernej pracy katolików.

1. Szpitale, lecznice i schroniska dla starców: liczba zakładów 15.700, liczba łóżek 752.000, liczba zatrudnionych w tych zakładach osób 135.000.

2. Zakłady wychowawcze: 13.400 zakładów, 668.000 łóżek, 70.600 pracowników.

3. Ambulatoryjna opieka nad chorymi: liczba zakładów 96.300, przeciętna dzienna liczba chorych 2.389.600.

4. Pomoc rodzinom: liczba instytucyj 140.000.

5. Liczba katolików, którzy poświęcają się tym pracom charytatywnym: siostry zakonne 350.000, księża i zakonnicy 32.000, zawodowi pielęgniarze i pielęgniarki, rze-

miesinicy i t. d. 130.000, bez żadnego wynagrodzenia pracuje 6.650.000 osób.

— **Rekolekcje posłów do parlamentu.** Przed Bożem Narodzeniem 31 posłów do parlamentu węgierskiego odbyło pod kierunkiem ojca Wojciecha Bangha T. J. trzydniowe rekolekcje w nowym pięknie położonym domu rekolekcyjnym w Huwinkel pod Budapesztem. Po zakończeniu rekolekcyj uczestnicy ich wysłali telegram hołdowniczy do Ojca św. Wzruszającym był widok, gdy w czasie nabożeństwa końcowego 31 posłów z zapalonemi świecami w rękach poświęcało się Najśw. Sercu Jezusowemu.

— **Sądy hinduskie uznają prawo kanoniczne za obowiązujące dla katolików hinduskich.** Donoszą z Madras w Indjach angielskich, że trybunał w dystrykcie Nasik pod przewodnictwem sędziego Shannon w sprawie o bigamję wydał wyrok, który uznaje prawo kanoniczne za obowiązujące katolików tamtejszych w sprawach małżeńskich. Sąd okręgowy w Kalkucie już przedtem stwierdził ważność małżeństwa religijnego między katolikami według prawa kanonicznego. Jednakże społeczeństwo katolickie w Indjach z naprężeniem oczekiwało orzeczenia trybunału w Nasik, rozumiejąc słusznie, że pozytywny jego wynik będzie dalszym krokiem na drodze do powszechnego uznania prawa kanonicznego w całym kraju. To też zadowolenie wśród wiernych jest bardzo wielkie. Szczególnie prasa katolicka podnosi niezwykłe znaczenie tego wyroku, który katolikom daje to samo prawo, jakie mają inne religje, np. buddyjska i mahometańska, prawo korzystania z własnego prawodawstwa religijnego, a nie cywilnego.

— **Nowy Uniwersytet Katolicki w Salzburgu.** W końcu listopada otwarto w Salzburgu nowy uniwersytet katolicki, w obecności kardynałów Piffla z Wiednia i Faulhabera z Monachjum, licznych biskupów, oraz wielu przedstawicieli różnych związków i towarzystw katolickich. Nierzadko—zauważa przy tej sposobności tygodnik *Schönere Zukunft*, słyszy się teorję, że katolicy są przedstawicielami ducha i duchowości, w przeciwstawieniu do materjalizmu żydów. Ale w praktyce często ta teorja się nie sprawdza. Choć umysł żydowski zwraca się przedewszystkiem ku dobrom ziemskim, czują żydzi jednak dobrze, że swiatem rządzi umysł; dlatego pragną zdobyć dla siebie każdy pojawiający się talent, opanować katedry uniwersyteckie literaturę i prasę. Katolikom znowu brak bardzo częs-

to prawdziwej wiary w ducha, w moc umysłu. Wszak i apostołowie nietylko do prostaczków się zwracali, wszak były wśród nich orle dusze Jana i Pawła, zwracali się oni do wykształconych, pisali dla inteligencji. Nowo otwarty uniwersytet ma być wyznaniem wiary w tę moc ducha i umysłu, a zarazem stwierdzeniem raz więcej faktu, że chrześcijaństwo nietylko nie jest hamulcem dla nauki i wiedzy, ale raczej jej ukoronowaniem. Uniwersytet w Salzburgu mają prowadzić benedyktyni (wydział teologiczny). Przy tym wydziale otwarto Instytut filozoficzny, któremu Ojciec święty udzielił tytułu Instytutu papieskiego, oraz prawo nadawania stopni naukowych. Plan otwarcia tego uniwersytetu istniał już oddawna, został jednak udaremniony przez wybuch wielkiej wojny, a dochodzi obecnie do skutku dzięki niezłomnej energji katolików niemieckich.

— **Wiara a wiedza.** Nowo obrany prezydent angielskiego Towarzystwa dla Postępu Nauki, William Bragg, w pierwszem swem przemówieniu wyraził jasno i stanowczo wiarę w istnienie ludzkiej duszy: „Nie jest zadaniem wiedzy“, mówił ów uczony, usuwać duszę, lecz utrzymać połączenie ciała i duszy. Często rozpowszechniano mniemanie, jakoby przedstawiciele nowożytnej nauki byli przeciwnikami wiary i czci Boga. Ja osobiście nie rozumiem, jak można żywić tego rodzaju mniemania, gdy uczony codziennie staje twarzą w twarz z nieskończonością! Nowożytna wiedza nie może być tak pozbawioną zdrowego rozsądku, by odrzucać to, na czem została zbudowana, zdobywana w trudzie mądrość ubiegłych wieków. Nowe odkrycie jest tylko zawsze rozszerzeniem lub uzupełnieniem dawnej wiedzy i nie czyni jej nigdy zbyteczną. I to nowe odkrycie zostanie również z czasem prześcignione. Tylko stopniowo możemy zbliżać się ku prawdzie, a każdy krok naprzód umożliwia jedynie krok poprzedni“. To przemówienie angielskiego uczonego, który otrzymał nagrodę Nobla, posiada tem większe znaczenie, że jego poprzednik przed rokiem rozpoczął swój urząd od stanowczego zaprzeczania nieśmiertelności duszy ludzkiej.

BIBLIOGRAFJA.

Ks. Dr. Sieniatycki: *Zarys dogmatyki katolickiej.* Tom I. O Bogu jednym i trójosobowym. Kraków, 1928. Str. 320, w dużej 8-ce. Cena 10 zł., bez przesyłki. Nabyć można u autora, Kraków, Uniwersytet i w księgarniach.

X. Dr. Zygmunt Bielawski: *Katechezy Biblijne na II i III klasę szkoły powszechnej,* z przygotowaniem i przemówieniami do I-ej spowiedzi i Komunji św., zastosowane do urzędowego programu. Lwów, 1928, nakładem Tow. Bibljoteka Religijna. Stron 514. Cena 12 zł.

X. Piotr Stach: *Wrażenia z podróży do Ziemi Świętej.* Lwów, 1928. „Bibljoteka Religijna" we Lwowie. Stron 208. Cena 3 zł.

Czcigodny Autor, prof. Uniw. Jana Kazimierza, był w tem szczęśliwem położeniu, że mógł już po raz drugi zwiedzić wszystkie świętości palestyńskie, przypatrzyć się zmianom, jakie tam zaszły w latach ostatnich, życiu i działalności duchowieństwa katolickiego, a także innowierców, sjonistów i t. d. Cały rozdział II (str. 12 — 84) poświęca żydom, ich stosunkowi do chrześcijaństwa, zastanawia się nad możliwością ich nawrócenia i nad środkami, których w tym celu należałoby używać. Rozdział III (str. 85—198), opowiada o chrześcijaństwie w Palestynie, o jego tam historji, o pracy zakonów, o nabożeństwach wielkotygodniowych w Jerozolimie. Rozdział IV poświęcony gospodarce rządu angielskiego w Palestynie, któremu niejedno trzeba zarzucić, bo popiera więcej różne sekty protestanckie i schyzmatyków greckich, niż łacinników, o czem kapłan katolicki nie mógł inaczej mówić, jak tylko z uczuciem bolesnem.

Książka ta zasługuje bardzo na czytanie i rozpowszechnienie w kołach szerszych.

Henio. *Dzieje duszy polskiego chłopca.* Warszawa, Księgarnia Kroniki Rodzinnej. Cena 1 zł. 50 gr.

Ks. Dr. Zygmunt Bielawski. *Dzieje Biblijne Starego i Nowego przymierza dla wyższych oddziałów szkół powszechnych.* Lwów, 1928; nakładem i drukiem Towarzystwa „Bibljoteka Religijna". Stron 276, z 70 ilustracjami i mapą Palestyny. Cena 2.50 zł.

Na uroczystość papieską.

Ks. F. Moroń: *Akademja papieska* 2 zł. Bibljoteki Wieczorniczej tomik 12, zawierający kompletny materjał na obchód uroczystości papieskiej.

Pieśni:

Ks. J. Wiśniewski: *Hymn papieski* — głosy po 0,10 part. 1 zł. Na dwa głosy równe z akompaniamentem fortepianu.

— *Błogosław Boże!* — głosy po 0,10 part. 1 zł. Hymn ku czci Ojca św. na 2 głosy równe z tow. fortepianu.

F. Nowowiejski: *Hymn katolicki* — głosy po 0,30 part. 2,50 zł. Pieśń na 2 głosy lub chór unisono z tow. fort. lub organu.

— *Hymn katolicki* — głosy po 0,30 part. 2,50 zł. Na chór mieszany.

— *My chcemy Boga!* — głosy po 0,30 part. 2,50 zł. Hymn org. katolickich na 1 lub 2 głosy równe z tow. fort. lub organu.

— *My chcemy Boga!* — głosy po 0,30 part. 3 zł. Na 6-cio głosowy chór mieszany z tow. fort. lub organu.

— *Króluj nam Chryste!* — głosy po 0,30 part. 2,50 zł. Hymn na 2 głosy lub chór unisono z tow. fortepianu.

— *Króluj nam Chryste!* — głosy po 0,30 part. 3,40 zł. Na chór mieszany.

Pamiętnik kursu duszpasterskiego.

Na życzenie uczestników Kursu duszpasterskiego urządzonego w Poznaniu w 1927 r. wydano w druku Pamiętnik kursu.

I. Pamiętnik kosztuje:
1) z opłaconą przesyłką 3,50 zł.,
2) dla uczestników kursu z opłaconą przesyłką 2,00 zł.

II. Przy zamówieniu zbiorowem:
1) przy 100 egz. 20 proc. zniżki,
2) przy 200 egz. 30 proc. zniżki.

Zamówienia i pieniądze należy kierować pod adresem Związek Kapłanów „Unitas" *Poznań*, Aleje Marcinkowskiego 22 III p., P. K. O. 200.711.

Najnowszy podręcznik dla nauczycielstwa szkół średnich, zawodowych i powszechnych ukazał się codopiero p. t. „Szkoła a zagadnienie alkoholizmu". Jest to poważne dzieło obejmujące 144 stron, zaopatrzone w obrazki i wykresy statystyczne i najnowszy materjał statystyczny z Polski. W przededniu Tygodnia Propagandy Trzeźwości (1—8.II.) jest to pomoc nieodzowna dla przygotowania lekcyj szkolnych, a także wykładów dla dorosłych, zwłaszcza dla rodziców. Materjał jest wyłożony ściśle, rzeczowo i bez przesady. Autorem tego dzieła nieprzeciętnego jest znany pedagog niemiecki Ulbricht z Drezna. Spolszczenia dokonali za zezwoleniem autora i nakładcy pp. Niesiołow-

scy z Poznania. Podręcznik wyszedł jako numer 5 wydawnictw Związku nauczycieli Abstynentów w Poznaniu. Cena wynosi zaledwie 4 zł. Zamawiać należy pod adresem Składnica Abstynencka w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 26.

Przyjaciel trzeźwości, kwartalnik dla szerzenia wstrzemięźliwości między ludem, ukazuje się od roku i pozyskał dotąd 2000 abonentów. Co dopiero ukazał się już numer na pierwszy kwartał przyszłego roku i zawiera m. in. Odezwę na tydzień Propagandy Trzeźwości, artykuł prof. dr. Gantkowskiego: Stosunek alkoholizmu do charakteru i władz umysłowych człowieka wiersz p. Wężykówny p. t. Walka, nowelkę p. t. Cóż to za mężczyzna, któryby nie wypił jednego? złote myśli, kronikę pijacką, wesoły kącik i cennik Składnicy Abstynenckiej. Przedpłata roczna wynosi zaledwie 75 gr. Adres Poznań, Aleje Marcinkowskiego 26.

Mało znane wydawnictwo. Od 25 lat wychodzi regularnie w Poznaniu miesięcznik poświęcony walce z alkoholizmem „Świt", przeznaczony głównie dla inteligencji w przeciwieństwie do Przyjaciela Trzeźwości przeznaczonego dla ludu. „Świt podaje poważne rozprawy fachowców, informuje o ruchu przeciwalkoholowym w kraju i zagranicą, poświęca dużo uwagi statystyce najnowszej oraz ustawodawstwu przeciwalkoholowemu, a od Nowego Roku zaprowadza nowy dział opieki nad alkoholikami. Z Nowym Rokiem „Świt" ukazywać się będzie w rozmiarach powiększonych do 24 stron, a mimo to abonament kwartalny wynosić będzie nadal 1,50 zł. Zwolennicy trzeźwości mają więc znakomitą sposobność stałego uzupełniania swych wiadomości z dziedziny alkohologji, a ponadto odbiorą źródłowe i bezstronne informacje o tem co się dla przyśpieszenia triumfu trzeźwości czyni w kraju i zagranicą. Adresować należy: Poznań, Al. Marcinkowskiego 26, podając dokładny adres własny.

Stwórzmy krajową sztukę religijną!

Od dawnych czasów zalewa nas zagranica powodzią obrazów, nie mających wartości artystycznej. Przeciw tym fabrykatom—bohomazom powstaje odruch: oto już czas, żeby kościoły, szkoły i domy nasze były ozdobione krajowemi, pięknemi reprodukcjami dzieł mistrzów rodzimych. Sprawa ta niemałej wagi, zwłaszcza, jeśli chodzi o obrazy religijne; przenigdy nie powinny one urągać pięknu.

Z gorącą prośbą zwracamy się tedy do Wiel. Du-

chowieństwa o polecanie ludowi, zwłaszcza podczas odpustów, żeby domy zdobiono artystycznemi reprodukcjami, bo piękno odradza człowieka, uszlachetnia i zbliża ku Bogu. We Francji rozbudzony ruch liturgiczny urządza dlatego *„Tygodnie sztuki religijnej“*.

Również gorąco prosimy P. T. Nauczycielstwo, żeby razem z Duchowieństwem apostołowało dla Piękna. Niech w salach szkolnych widnieją same rodzime, artystyczne obrazy, bo piękny obraz jest nietylko najkrótszą nauką poglądową, ale nadto wnosi pierwiastek estetyczny w wychowanie.

Rozpoczęliśmy wydawnictwo artystycznych obrazów, według planu pedagogicznie obmyślanego, ku kształceniu, zapomocą sztuki, chrześcijańskiego charakteru. Najwybitniejsi artyści przyrzekli współpracę.

Ufamy, że usiłowania nasze znajdą poparcie u władz i w całem społeczeństwie.

Spis Obrazów.

1) „Ecce Homo“, 2) „Mater Dolorosa“ (Według Guido Reni'ego rys. prof. Benkiewicz). Format 30x45 cm. zł. 1.20-—50x70 cm. zł. 2.50. 3) „Oblicze Chrystusa“ (Mal. prof. St. Daczyński) Format 30x40 cm. zł. 1. 4) „Śmierć Zbawiciela“ Według cudownego Krucyfiksu w kościele Marjackim w Krakowie (rzeźba Wita Stwosza, malował prof. St. Benkiewicz). Druk w 4 barwach. Format 15x20 cm. zł. 0.60—30x30 cm. zł. 1.50. 5) „Z bitwy pod Warszawą“ (Ks. I. Skorupka,—Rys. W. Benda) 23x18 cm. zł. 0.20—35x56 cm. zł. 1. 6) Drobne obrazki (dziesięć odmian) setka 3 zł.

Dalsze obrazy w przygotowaniu.

Na budowy kościołów i cele społeczne oraz dla rozprzedawców znaczny rabat.

Do nabycia pod adresem:

Adm. „Notatek Wychowawczych“
w Kołomyi.

Za pozwoleniem Władzy Duchownej.

Redaktor i wydawca **Ks. Jan Szych.**

— DRUKARNIA KURJI BISKUPIEJ W ŁUCKU —